Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Wtorek, 24 września 1935 - Nr. 221 - Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Muszą ponieść odpowiedzialność

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami nowej fali ekscesów ze strony endecji. Kierownictwo tej partji zawsze prowadziło swą politykę w sposób zabezpieczający jej sztab przed odpowiedzialnością prawną, posługując się stale przybudówkami partyjnemi.

Krwawe rozruchy, które towarzyszyły wyborowi Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, przypisano, oczywiście, żywiołom „nieodpowiedzialnym", jakkolwiek dla nikogo nie było tajemnicą, ku jakim ławom poselskim prowadzą nici, poruszające młodzież akademicką i szkolną, która w rozruchach tych brała udział.

Zabójstwo pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej zaciążyło na „obozie narodowym" niezmywalną plamą hańby, jakkolwiek ręka sprawiedliwości nie dotknęła i wówczas żadnego ze sprawców moralnych haniebnego czynu. Ale próby gloryfikacji mordercy oraz fakt, że nigdy w żadnej enuncjacji publicznej „obóz narodowy" zbrodni tej nie potępił, ustanowiły bezsprzecznie, kto ponosi zań odpowiedzialność.

W okresie pomajowym „obóz narodowy" dwoi się i troi, przywdziewa coraz nowe maski, występuje pod coraz nowemi postaciami. Raz jako „Obóz Wielkiej Polski", który wewnątrz organizmu państwowego usiłuje wytworzyć jakąś własną pseudo-państwową organizację i hierarchję, posłuszną własnym, w dziedzinie fikcji tworzonym prawom, nie zaś — prawom i ustawom Rzeczypospolitej.

Oczywiście, musiało to doprowadzić do likwidacji Obozu Wielkiej Polski przez władze państwowe.

Pojawia się wówczas O. N. R., najpierw legalna, potem — poza prawem działająca, jakieś „sekcje młodych". Wszystko to niby związane, niby niezależne ze Str. Narodowem, które chętnie zapisuje na swe konto „triumfy" narodowe, ale usuwa się na bok tam, gdzie te „triumfy" pachną odpowiedzialnością kryminalną.

Różnorodne i różnoimienne wcielenia Str. Narodowego zawsze owiane są jednym duchem. Zuchwałe negowanie państwowości własnej, poniewieranie jej praw i ustaw, lekceważenie rozporządzeń władz prawowitych — słowem, duch staroszlacheckiej anarchji i magnackiej swawoli, które zgubiły Rzeczpospolitą przedrozbiorową, obecnie uznane są jako wcielenie „ideału narodowego".

Znieważenie godła państwowego w Grudziądzu, próby wywołania strajku szkolnego przez osławionego ks. Wryczę z Wiela, zwalczanie szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku w obliczu konkurującej o dusze dziatwy polskiej szkoły niemieckiej — to są „zasługi" Stronnictwa Narodowego.

Przeciwko zarządzeniom prawowitych władz szkolnych na terenie szkół akademickich, które mają na celu zapewnić młodzieży akademickiej spokój pracy, Stronnictwo Narodowe organizuje bojówki, uzbrojone w noże i rewolwery, przemycając w obręb murów

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował 32 senatorów

Ogłoszona lista nominatów jest pewnego rodzaju sensacją — Przewidywania prasy nie sprawdziły się — Z Pomorza został nominowany b. pos. Aug. Serożyński

Warszawa, 23. 9. (PAT.) W poniedziałek, dn. 23 września br. szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej dr. Stanisław Świeżawski doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu sędziemu S. N. St. Giżyckiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z tejże daty, którem to zarządzeniem p. Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

1. KAROLA ALGAJERA, lat 54, ślusarza, zamieszkałego w Łodzi.
2. ZYGMUNTA BECZKOWICZA, lat 48, posła R. P. w Rydze, zamieszkałego w Rydze.
3. ADOLFA BNIŃSKIEGO, lat 51, ziemianina, zamieszkałego w Gułtowach.
4. Dr. EMILA BOBROWSKIEGO, lat 59, lekarza, zamieszkałego w Krakowie.
5. LUDWIKA JÓZEFA EWERTA, lat 72, przemysłowca, zamieszkałego w Warszawie.
6. Dr. REGINĘ FLESZEROWĄ, lat 47, urzędniczkę, zamieszkałą w Warszawie.
7. KAZIMIERZA FUDAKOWSKIEGO, lat 55, rolnika, zamieszkałego w Krasnogrodzie.
8. ERWINA HASBACHA, lat 59, ziemianina, zamieszkałego w Hermanowie.
9. ANTONIEGO HORBACZEWSKIEGO, lat 79, adwokata, zamieszkałego w Czortkowie.
10. WOJCIECHA JASTRZĘBOWSKIEGO, lat 51, profesora, zamieszkałego w Warszawie.
11. TADEUSZA KARSZO-SIEDLEWSKIEGO, lat 42, przemysłowca, zamieszkałego w Warszawie.
12. HENRYKA KAWECKIEGO, lat 49, podsekretarza stanu, zamieszkałego w Warszawie.
13. JULJĘ KRATOWSKĄ, lat 65, nauczycielkę, zamieszkałą w Ciechanowie.
14. STEFANJĘ JANINĘ KUDELSKĄ, lat 45, urzędniczkę, zamieszkałą w Warszawie.
15. ZDZISŁAWA LUBOMIRSKIEGO, lat 70, ziemianina, zamieszkałego w Małej Wsi.
16. LUDWIKA MACIEJEWSKIEGO, lat 45, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Katowicach.
17. MAKSYMILJANA MALINOWSKIEGO, lat 75, dziennikarza, zamieszkałego w Warszawie.
18. BOLESŁAWA MIKLASZEWSKIEGO, lat 64, profesora, zamieszkałego w Warszawie.
19. Inż. JULJANA PAWLIKOWSKIEGO, lat 47, ekonomistę, zamieszkałego we Lwowie.
20. TADEUSZA PETRAŻYCKIEGO, lat 50, prawnika, zamieszkałego w Brwinowie.
21. WOJCIECHA ROZTWOROWSKIEGO, lat 58, publicystę, zamieszkałego w Warszawie.
22. JANA RUDOWSKIEGO, lat 44, rolnika, zamieszkałego w Półwiesku.
23. Dr. MOJŻESZA SCHORRA, lat 61, profesora, zamieszkałego w Warszawie.
24. AUGUSTYNA SEROŻYŃSKIEGO, lat 52, rolnika, zamieszkałego w Lekartach.
25. WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO, lat 75, literata, zamieszkałego w Warszawie.
26. ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO, lat 58, historyka, zamieszkałego w Warszawie.
27. WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO, lat 54, profesora, zamieszkałego w Warszawie.
28. KAZIMIERZA ŚWITALSKIEGO, lat 49, doktora filozofji, zamieszkałego w Warszawie.
29. JANKIELA TROCKENHEIMA, lat 54, kupca, zamieszkałego w Warszawie.
30. RUDOLFA WIESNERA, lat 45, inżyniera, zamieszkałego w Bielsku.
31. JOACHIMA WOŁOSZYNOWSKIEGO, lat 65, działacza społecznego, zamieszkałego w Łucku.
32. Dr. STANISŁAWA WRÓBLEWSKIEGO, lat 67, profesora, zamieszkałego w Krakowie.

Polsko-gdańskie porozumienie w sprawach obrotu dewizowego

Przeszkody dla polskiego handlu tranzytowego przez Gdańsk będą usunięte

Warszawa, 23. 9. (PAT). Dnia 8 sierpnia 1935 r. rząd polski i Senat W. M. Gdańska postanowiły rozpocząć rokowania mające na celu **usunięcie ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy między Polską a Gdańskiem.** W tym celu prowadzone były między przedstawicielami rządu polskiego i senatu Wolnego Miasta rozmowy, które doprowadziły **do parafowania w Sopotach w dniu 21 bm. odnośnego protokółu.**

Co się tyczy handlu i ruchu tranzytowego zapewniony został przez Senat i na przyszłość **obecny stan zupełnej swobody obrotu dewizami.** Ponadto na cele powyższe Senat Wolnego Miasta udzielił zapewnienia **przydziału dewiz za guldena w tych wypadkach, w których zachodzi potrzeba takiego przydziału.**

Odnośnie sprowadzania towarów z Polski na potrzeby Wolnego Miasta Senat przyrzekł **dążyć do utrzymania dostaw tych w normalnych rozmiarach i nie wykorzystywać reglamentacji guldena dla wydawania zarządzeń, które mogłyby spowodować skurczenie się tego obrotu towarowego** i wreszcie nie dopuścić do żadnych dyskryminacyj firm przy stosowaniu reglamentacji guldena. W celu usunięcia powstających trudności i przeszkód odnośnie sprowadzania towarów z Polski przy dokonywaniu tranzakcyj w poszczególnych branżach, zostaną spowodowane **niezwłocznie rozmowy między polskiemi i gdańskiemi organizacjami gospodarczemi.** Rozmowy te mają się rozpocząć w dniach najbliższych.

Powyższe porozumienie stwarza dla polskich sfer gospodarczych, zainteresowanych polskim handlem zagranicznym przez Gdańsk oraz wysyłką towarów polskich do Gdańska właściwe **podłoże dla rozwoju normalnych stosunków handlowych oraz harmonijnej współpracy gospodarczej.**

Ostatnie wysiłki zażegnania wojny włosko-abisyńskiej

W Genewie i w Rzymie toczą się gorączkowe narady

Rzym, 23. 9. (PAT.) Jutro rano o godzinie 10 zbiera się Rada ministrów **celem zbadania sytuacji politycznej, związanej z zatargiem włosko-abisyńskim** oraz rokowaniami, toczącemi się na terenie Genewy. Ponadto rada ministrów załatwi szereg spraw o charakterze administracyjnym.

Rzym, 23. 9. (PAT.) Ambasador francuski **de Chambrun odbył dziś konferencję z podsekretarzem stanu Suvichem.** Wedle pogłosek, przedmiotem narad była **odpowiedź włoska na propozycję komitetu pięciu.**

Genewa, 23. 9. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat oficjalny: Komitet pięciu zebrał się dziś rano, by przyjąć do wiadomości **twierdzącą odpowiedź, otrzymaną na swe propozycje od Abisynji,** jak również celem **przestudjowania odpowiedzi Włoch i towarzyszących tej odpowiedzi uwag.**

Komitet zadecydował złożyć Radzie Ligi Narodów **raport o całej sytuacji** na podstawie dokumentów i informacyj, które sa w posiadaniu komitetu.

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

uczelni osoby, które z młodzieżą akademicką nie mają nic wspólnego.

Pod auspicjami nacjonalistycznemi endecja inicjowała krwawe, bezsensowne rozruchy w Wilnie, we Lwowie, na Podhalu, w Łodzi, w Grodnie.

Oczywiście, do więzienia idą „szumowiny" — bezpośredni sprawcy rozruchów. Sztab partyjny dyskontuje zamęt, ale jest bezpieczny.

Dyskontuje krew przelaną na rzecz wzmocnienia swych pozycyj antyrządowych.

Zawsze winne są i ponoszą odpowiedzialność „szumowiny", „żywioły nieodpowiedzialne", zaś sztaby partyjne — to niewinne baranki lub — poważni statyści, moralizatorzy, którzy jak najdalsi są od wzięcia na siebie odpowiedzialności nietylko prawnej, ale nawet — moralnej.

Tak było i podczas ostatnich zajść w Krzywinie. Winowajcami znowu okazały się „szumowiny", zaś miejscowe władze Stronnictwa Narodowego umyły od odpowiedzialności ręce.

Czy jednak ta piłatowska metoda działania długo jeszcze popłacać będzie w Polsce?

Długoletnie doświadczenie dostarczyło dość już chyba materjału dowodowego, który wskazuje, gdzie szukać należy istotnych winowajców systematycznego zatruwania naszego życia publicznego.

Pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego

Otwarcia dokona wojewoda Grażyński

(o) **Katowice,** 23. 9. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego, które odbędzie się **dn. 24 bm.,** będzie otwarte z upoważnienia prezesa Rady Ministrów przez **wojewodę Grażyńskiego,** który odczyta dekret p. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji, poczem powoła na przewodniczącego **najstarszego wiekiem posła.**

Doniosły wynalazek mechanika warszawskiego z dziedziny lotnictwa

(o) **Warszawa,** 23. 9. (tel. wł.). Sfery lotnicze zelektryzowane zostały nowym **wynalazkiem jednego z mechaników warszawskich.** Dotychczas przy lądowaniu samolot musiał rozporządzać **odpowiednią gładką przestrzenią.** W razie przymusowego lądowania grozi mu zawsze niebezpieczeństwo ze względu na nierówność terenu.

Otóż nowy wynalazek polega na tem, że przytwierdza się do samolotu **koła gąsienicowe podobne jak czołgów.** Przy zastosowaniu wynalazku samolot **będzie zabezpieczony zarówno przy lądowaniu, jak i przy starcie.**

Strajk ogólny na Śląsku został proklamowany na 30 bm.

(o) **Katowice,** 23. 9. (Tel. wł.) Odbył się tu kongres radców zakładowych kopalń i hut, zwołany przez **komisję porozumiewawczą Z. Z. Z., Z. Z. P. i C. Z. G.** przy udziale 500 delegatów. Uchwalono rezolucję, **proklamującą rozpoczęcie strajku ogólnego w górnictwie i hutnictwie w dniu 30 bm.**

Zamach samobójczy wiedeńskiego muzyka w Warszawie

(o) **Warszawa,** 23. 9. (Tel. wł.) W tajemniczych okolicznościach **targnął się na życie wiedeński kompozytor i muzyk Erwin Strauss.** Został on niedawno zaangażowany w charakterze **solowego wykonawcy** przez jeden z największych warszawskich dancingów.

Strauss **napił się trucizny** w swem mieszkaniu, gdzie zamieszkiwał wraz z żoną. Desperacki czyn **miał podłoże romantyczne.** Stan Straussa jest bardzo ciężki.

Podczas ucieczki ze szpitala spadł na bruk i zabił się

(o) **Poznań,** 23. 9. (Tel. wł.) Jeden z chorych szpitala miejskiego w Poznaniu, niej. **Pawłowski** skradł swemu sąsiadowi ubranie i zamierzał zbiedz **na linie, skręconej z prześcieradeł.** Linę tę Pawłowski wywiesił przez okno i zaczął się po niej spuszczać, lina jednak **pękła i uciekinier spadł na bruk, zabijając się na miejscu.**

Praca, która poszła na marne



Komisja 5-ciu przy stole obrad. Od lewej Ruszdy-bej (Turcja), Laval (Francja), Madariaga (Hiszpanja), Avenol (sekretarz Ligi Narodów), Eden (Anglja) i Beck (Polska).

Rada Ligi Narodów wobec skarg ludności gdańskiej

Wyczerpujący raport i wnioski sprawozdawcy — min. Edena

Genewa, 23. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś **sprawy gdańskie, dotyczące skarg o naruszenie przez senat konstytucji Wolnego Miasta.** W pierwszej sprawie, w której skargę wnoszą dwaj obywatele gdańscy, którzy będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci ze swych stanowisk za poglądy polityczne, sprawozdawca minister **Eden** powołuje się na wyrok najwyższego trybunału administracyjnego z dnia **19 sierpnia br. korzystny dla obu petentów** i **wyraża** nadzieję, że prezydent senatu będzie mógł dać Radzie Lig zapewnienia co do tego, że administracja publiczna w Gdańsku **uzgodni swą politykę z zasadami, ustalonemi przez ten trybunał.**

Drugą sprawę stanowił raport komitetu prawników, powołanego na sesję Rady Ligi w maju br. celem rozpatrzenia szeregu petycyj obywateli gdańskich, oskarżających senat o **naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłoszenie niektórych ustaw, dekretów i zarządzeń.** W sprawie tej komitet prawników **uznał szereg naruszeń konstytucji przez senat,** jak naprzykład o ile chodzi o dekret z dnia 4 kwietnia 1934 r., dotyczący **noszenia mundurów,** o dekret z dnia 10 października 1933 r. dotyczący **ochrony dobrego imienia związków zawodowych,** o zakaz wydawania **„Danziger Volksstimme"** itd. W raporcie minister Eden w imieniu Rady zaleca senatowi podjęcie niezbędnych kroków, aby naprawić sytuację przez **uzgodnienie ustawodawstwa Wolnego Miasta z jego konstytucją.**

Trzecia sprawa dotyczyła **petycji niemieckiej partji socjal - demokr. i centrowej w Gdańsku w związku z dekretem senatu z dnia 29 sierpnia 1935 r. zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego.** W sprawie tej Rada Ligi postanowiła **zwrócić się do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej** o wydanie opinji doradczej, czy dekrety, zmieniające kodeks karny, nie kolidują z konstytucją gdańską. W końcu sprawozdania minister Eden oświadczył, że o ile w przeszłości sprawy dotyczące Gdańska, kierowane do Rady, dotyczyły głównie zewnętrznych stosunków między Wolnem Miastem a Polską, ostatnio Rada powoływana była do rozpatrywania **spraw wewnętrznych Gdańska.**

Z jednej strony należy pogratulować, że stosunki Wolnego Miasta tak dalece się poprawiły, że zwracanie się do Rady stało się zbędne, ale z drugiej strony należy żałować, że Rada musi interwenjować w sprawach **ochrony praw pewnej części ludności Wolnego Miasta przeciwko wykroczeniom drugiej.** Minister Eden, kończąc zwraca się z apelem, aby tego rodzaju spory **mogły być załatwiane na miejscu.**

Deklaracja min. Becka

W dalszym ciągu posiedzenia, po przemówieniu ministra Edena, **minister Beck** złożył następującą deklarację: **Przyłączam się do wniosków raportu** i wyrażam uznanie dla sprawozdawcy za tak sumienne zbadanie tego delikatnego problemu, który stanowi treść opinji prawników. Deklaracja p. prezydenta Greisera, którą złożył samorzutnie na ostatniej sesji Rady, pozwala przypuszczać, że senat **podejmie należne kroki, aby się zastosować do decyzji Rady.** W tym względzie uważam za słuszne, iż licząc się z trudnościami sytuacji wewnętrznej, sprawozdawca zechciał udzielić senatowi Wolnego Miasta **odpowiedniego terminu dla powzięcia potrzebnych decyzyj.**

Co się tyczy raportu w sprawie dwóch urzędników miejskich, chciałbym zauważyć, że nie jest to oczywiście normalne, aby taka wysoka instytucja polityczna, jak Rada Ligi, była zmuszona zajmować się sprawami zwalniania urzędników komunalnych i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że senat **poczyni odtąd niezbędne kroki, aby podobne sprawy mogły być załatwiane na miejscu.** Według mego zdania senat powinien w tej dziedzinie liczyć się z uwagami, **jakie mu komunikuje wysoki komisarz,** który będąc przedstawicielem autorytetu Ligi Narodów, może udzielać sugestyj, zgodnych z duchem tej wysokiej instytucji.

Premjer Laval w krótkiem przemówieniu **poparł wywody Edena** i wyraził uznanie dla działalności wysokiego komisarza Ligi **Lestera.**

Wysoki komisarz Ligi Narodów **Lester,** zabierając następnie głos, wyraził żal, że Rada musi wogóle zajmować się wewnętrzną administracją Gdańska, ale gdy wysiłki wysokiego komisarza na miejscu natrafią na trudności, nie pozostaje nic innego jak zwrócić się do Rady.

Ogólnikowe oświadczenie prezydenta Senatu Greisera

Jako ostatni przemawiał po niemiecku **prezydent Senatu Greiser,** wyrażając zadowolenie, iż sprawy zewnętrzno-polityczne Gdańska ułożyły się tak, że Rada nie potrzebuje niemi się zajmować. Prezydent Greiser widzi w tem fakt, który jest wynikiem **pomyślnego układu stosunków z Polską.** Jeżeli jednak Gdańsk staje przed Ligą, to czyni to **z powodu akcji malkontentów,** którym obecne rządy się nie podobają.

Prezydent Greiser oświadczył, że zalecenia Rady **przekaże Senatowi do dalszego urzędowania.** Mówca zgodził się z poglądem, że sprawy tego rodzaju **nie powinny wogóle znajdować się na porządku dziennym Rady, lecz być załatwiane na miejscu.**

Zalecenia ministra Edena **zostały przez Radę Ligi przyjęte.**

W Stanach Zjednoczonych zaczyna się walka o fotel prezydenta

Henryk Ford kontrkandydatem Roosevelta

Waszyngton, 23. 9. (PAT.) Wobec zbliżającej się kampanji przygotowawczej do wyboru prezydenta Stanów Zjedn., w amerykańskich kołach politycznych **zaczynają ujawniać się tendencje do zgrupowania żywiołów konserwatywnych, nieprzychylnie usposobionych do polityki Roosevelta.** Stronnictwo republikańskie ma przeciwstawić prezydentowi Rooseveltowi **kandydaturę Henryka Forda,** który jest **zaciekłym przeciwnikiem polityki reformatorskiej Roosevelta.**

Wysunięcie nazwiska Forda przez republikanów jest bardzo charakterystyczne. Świadczy ono o zakłopotaniu, w jakiem znalazło się to stronnictwo, dysponując **niewielką liczbą osobistości politycznych o popularności narodowej,** które mogłyby być groźnymi przeciwnikami Roosevelta.

Katastrofa pociągu robotniczego w Złotnikach Kujawskich koło Inowrocławia

5 wagonów rozbitych, 3 osoby ciężko ranne, 5 osób lżej rannych — Pierwsza ofiara zmarła w szpitalu

W poniedziałek, dn. 23 bm. w **godzinach południowych wydarzyła się w pobliżu stacji Złotniki Kujawskie pod Inowrocławiem poważna w swych skutkach katastrofa kolejowa.** Wiozący robotników pociąg towarowy wskutek wadliwego działania, wzgl. nastawienia zwrotnicy **przy wjeździe na stację wykoleił się, przyczem pięć wagonów spadło z nasypu, 4-metrowej wysokości, ulegając rozbiciu.**

Wskutek wypadku **ranionych zostało 8 robotników, w tem trzech ciężko.** Lżej rannych opatrzono na miejscu, natomiast **Ignacego Paliwodę ze Złotnik, Józefa Adamskiego i Kowalskiego, którzy odnieśli cięższe rany, umieszczono w lecznicy w Inowrocławiu.** W godzinach popołudniowych Kowalski zmarł w szpitalu.

Tor kolejowy na miejscu wypadku jest zatarasowany. Ruch odbywa się tylko na jednym torze. Do Złotnik Kujawskich przybyły w kilka godzin po wypadku przedstawiciele władz bezpieczeństwa, którzy prowadzą śledztwo.

Święto winobrania w Zaleszczykach

Siedem tysięcy gości z całej Polski przybyło na uroczystości

Zaleszczyki, 23. 9. (PAT.) Wczoraj w ramach święta winobrania odbył się **obchód dożynek z udziałem ok. 2.500 osób,** reprezentujących 4 powiaty, w których znajdują się winnice.

Uroczystość odbyła się na placu ćwiczeń wojskowych i miała przebieg imponujący. Przed lożą reprezentacyjną, którą zajmował wojewoda tarnopolski **Gintowt-Dziewałtowski,** defilowały barwne grupy włościan według powiatów. Każda grupa składała na ręce wojewody **dary ze swych plonów.**

Po raz pierwszy urządzone w Polsce święto winobrania przyniosło **pełny sukces jego inicjatorom** i dało możność przeglądu dorobku naszej najmłodszej gałęzi przemysłu rolniczego. Pochodowi dożynkowemu przyglądało się **7.000 osób przybyłych z całej Polski.**

Hitlerowcy urządzili w Wiedniu tajny skład broni

Wiedeń, 23. 9. (PAT.) Policja wykryła **potajemny skład broni, zawierający karabiny maszynowe oraz radjową stację nadawczą.**

Wykryto ponadto **centralę propagandy narodowo-socjalistycznej,** której komórki rozrzucone były po całem mieście. Aresztowano szereg narodowych socjalistów.

Oświata i obrona Państwa

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej" znajdujemy artykuł p. t. „O miejsce w hierarchji potrzeb" pióra Al. Kawałkowskiego jednego z wyższych urzędników resortu oświatowego, który jeszcze w czasie służby wojskowej dał się poznać szeregiem prac historycznych. Zatem to wszystko, co piszę p. Al. Kawałkowski możemy uważać za autorytatywne.

We wspomnianym artykule stwierdza on, wbrew oficjalnemu optymizmowi idącemu z resortu oświatowego, że na tym odcinku sytuacja nietylko nie poprawia się, ale z roku na rok pogarsza się. Dalej, dowiadujemy się, że ustawa o powszechnem nauczaniu szkolnem, stała się właściwie fikcją, ponieważ stale wzrastający procent dzieci nie może się uczyć wskutek braku szkół i nauczycieli.

Ale nie stwierdzenie tego ciężkiego stanu oświaty, znanego nam skądinąd, uderza w artykule p. Al. Kawałkowskiego, jeno fakt, że autor podchodzi do zagadnień oświatowych z punktu widzenia interesów obrony Państwa, wskazując na groźne skutki, jakie grożą wojsku wobec wzmagającej się fali analfabetyzmu.

Zdaje się, że poraz pierwszy odkąd istnieje w Polsce odrodzonej resort oświatowy, a przecież jest to jeden z najstarszych resortów w Państwie, zagadnienie oświaty poruszono pod kątem widzenia interesów obrony Państwa.

Jeżeli popatrzymy na rozwój oświaty w Polsce i tendencje, jakie tam przodowały, to mimo wielkich postępów na tem polu front oświaty stoi do 1926 roku właściwie poza nawiasem wszelkich założeń ogólno-państwowych, a w hierarchji potrzeb ten odcinek znajdował się na szarym końcu. W nastawieniu oświaty na wszystkich jej odcinkach dominował kierunek liberalno-humanitarny, zaprawiony niezdrowym nieraz szowinizmem, przodował styl który wytworzył się przed wojną w naszem szkolnictwie prywatnem i organizacjach oświatowych takich, jak Macierz Szkolna i t. p., niechętnie usposobionych do tego wszystkiego, co trąciło wojskiem i zbrojną walką o niepodległość. Po 1926 roku odcinek oświaty z takich czy innych powodów nie wysunął się na należne mu w hierarchji potrzeb państwowych miejsce.

W takich warunkach przyszła wielka reforma szkolnictwa powszechnego i średniego. Jest to historyczną, może niedocenioną zasługą b. premjera i ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza, że on pierwszy w odrodzonej Polsce, w mocno zarysowanej formie postawił zagadnienie kultury szerokich rzesz społeczeństwa i zapoczątkował wielką reformę szkolnictwa, której to realizacji jesteśmy świadkami. Nie tu miejsce wskazywać, jak wykonawcy w wielu punktach zmienili i spaczyli podstawowe elementy wielkich poczynań reformatorskich p. Janusza Jędrzejewicza. Stwierdzić należy, że mimo tej reformy front oświatowy pozostał poza nawiasem zagadnień obrony Państwa.

Jeżeli po roku 1926 wszystkie odcinki naszego życia państwowego i społecznego nakierowują się na zagadnienia obrony Państwa jako zagadnienie czołowe i najkapitalniejsze, front oświaty pozostaje poza nawiasem tych wszystkich usiłowań, nie związał się nawet najdrobniejszą klamrą z tem zagadnieniem, które stanowiło najistotniejszą treść wszystkich genjalnych poczynań Józefa Piłsudskiego.

Być może, że gdyby Opatrzność pozwoliła Mu dłużej żyć i pracować dla Polski i odcinek oświaty zostałby zaktywizowany do celów obrony Państwa. Losy zrządziły inaczej. W myśl Jego wielkich wskazań, dla nas będzie chyba rzeczą najpilniejszą, by front oświatowy został ściśle związany z zagadnieniami obrony Państwa, by nareszcie naszej oświacie przestały patronować trwające do dzisiaj i mocno w niej zakorzenione pozostałości z epoki przed odzyskaniem niepodległości.

Gdyby Polska była położona na wyspie Pingwinów, otoczona bezmiarem oceanu, moglibyśmy sobie uprawiać oświatę dla oświaty, kulturę dla kultury, ale w tej Europie, opanowanej szałem zbrojeń, gdzie małe dzieci na Wschodzie i Zachodzie chodzą z karabinami i noszą bagnety w zębach, całe życie nasze musimy, chcąc nie chcąc, rozpatrywać pod kątem widzenia interesów obrony Państwa.

Wielka reforma szkolnictwa, zapoczątkowana przez p. Janusza Jędrzejewicza, musi być względnie kontynuowana, kontynuowana jednak w innem nastawieniu, zazębiona o te kapitalne zagadnienie. Muszą z programów szkolnych i ze zmodernizowanych szkół, z podręczników zginąć na zawsze zdecydowane tendencje hyper-ultra-pacyfistyczne i antymilitarne. Nie chodzi tu o zaszczepianie w młodzież ducha „soldateski i kapralstwa", jak jedni sądzą, rozwydrzonego militaryzmu, ale wprowadzenie do szkoły tak powszechnej jak i średniej, tych wszystkich elementów, tak merytorycznych jak i wychowawczych, które podyktowane są prymitywnemi wymaganiami obrony Państwa.

Istota kultury i oświaty z pewnością na tem nie ucierpi, a potęga obronna Państwa zostanie znacznie wzmocniona. Bo budżet oświatowy musimy uważać za budżet obrony Państwa. W wyścigu zbrojeń Polska nie może sobie pozwolić na zwiększenie budżetu wojskowego, jednakże aktywizując wszystkie odcinki życia państwowego do celów obrony Państwa, może doprowadzić do tego, że w tym wyścigu zbrojeń nie zostaniemy zdystansowani.

Wojsko musi dostawać jaknajwiększy kontyngent żołnierzy uświadomionych, odpowiednio urobionych przez szkołę, wojsko musi być odciążone od pracy oświatowej, od walki z analfabetyzmem i musi skupić swoje siły na wyszkoleniu i technicznem udoskonaleniu armji, zaś front oświatowy musi się zwrócić na całym swym odcinku do wojska.

Nie wystarczy piękna praca harcerska, nie zaspokoi tych potrzeb nawet najlepiej postawione przysposobienie wojskowe. Szkoła przedewszystkiem musi zwrócić uwagę na tę część młodzieży, która ma spełnić najświętszy obowiązek w stosunku do Państwa — obowiązek służby wojskowej, a więc część młodzieży najaktywniejszą i posiadającą dla ogólnych interesów największe znaczenie. Przez takie postawienie sprawy oczywista rzecz nie rozwiążemy wszystkich trudności, zarysowanych na odcinku oświatowym przez p. Al. K., ale w każdym razie usuniemy jedną groźbę, że przez sytuację wytworzoną na odcinku oświatowym zostaną podważone podstawowe elementy obrony Państwa, a w hierarchji potrzeb państwowych — ta jest najważniejsza.

Tadeusz Różycki.

Rytm i wigor serca

Na Wołyniu



Uwagę licznych przybyszów, którzy zjechali do Łucka na uroczystość otwarcia Targów Wołyńskich zwraca piękny budynek kuratorjum okręgu szkolnego łuckiego.

GŁOSY I ODGŁOSY

O organizację drobnego kapitału

(l.) Poznański **„Nowy Kurjer"** podnosi w artukule wstępnym konieczność ożywienia aktywności zbiorowej zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i w dziedzinie społecznej. Z ciekawego tego artykułu wyjmujemy następujące dane dotyczące dziedziny gospodarczej:

„Jeśli chodzi o zagadnienia gospodarcze, to na pierwszy plan wysuwa się tu **sprawa kapitałów na rozbudowę gospodarczą.** Jak wiadomo, żeruje u nas **kapitał zagraniczny** w zastraszającej wysokości, bo **ponad 70 proc.** Dewastacyjna gospodarka tego kapitału jest powszechnie znana. Bez najwyższego oburzenia o tem nawet mówić nie można, chociaż oczywiście oburzenie nie ma nijakiej mocy odstraszającej na rekinów zagranicznych.

Chodzi więc o **organizację drobnego kapitału wewnątrz państwa,** który mógłby stopniowo wypierać tamten. Dostarczyć go mogą ubezpieczenia prawno-publiczne, wkłady oszczędnościowe w bankach, koncentracja drobnego kapitału w spółkach akcyjnych i t. p. Tylko **trzeba upłynnić zamrożone tam kapitały.** Aby się zaś to stać mogło, musi się podnieść stopień zaufania w stosunkach gospodarczych — instytucje wspomniane, w szczególności spółki akcyjne muszą przestać być terenem wyzysku i rekinów zagranicznych i krajowych. A do tego potrzeba **odpowiedniego ustawodawstwa.**

Zazębie się z tem najściślej zagadnienie **unarodowienia handlu i przemysłu.** Tutaj decydującą rolę odegrać może i musi — **współdzielczość.** Przy jej pomocy jedynie uda się z pomiędzy producenta i konsumenta wyeliminować handlarza żyda".

Szkodliwe plotkarstwo

„Kurjer Wileński" występuje przeciwko szerzonemu przez prasę opozycyjną **plotkarstwu politycznemu i gospodarczemu,** które wywołuje w społeczeństwie **panikę** i dezorjentację.

„Kurjer Wileński" pisze m. in. tak:

„Wytwarza się w ten sposób soś w rodzaju kryzysu rządowego in potentia. Ten stan rzeczy wpływa ujemnie na społeczeństwo. Po pierwsze ze względu na **zalew plotkarstwa politycznego,** na którem żerują resztki opozycji, zapowiadając rozmaite zmiany w polityce wewnętrznej, po drugie — spowodu uporczywych pogłosek o nowych tendencjach w polityce gospodarczej. Pogłoski te są łączone z osobami, które niektóre dzienniki promują na szefów przyszłego Rządu. Źródłem tych dziennikarskich domysłów są zazwyczaj jakieś nieokreślone bliżej „koła polityczne stolicy".

Poczucie **stabilizacji politycznej i gospodarczej** było w Polsce w ostatnich latach bardzo silne. Wiedziano powszechnie i godzono się chętnie z tem, że żadnych nagłych „cudów" czy to na lepsze czy na gorsze oczekiwać nie należy, że **tylko systematyczną i wytężoną codzienną pracą pokonywać można piętrzące się trudności i iść naprzód w rozwoju społecznym i gospodarczym. Ten nastrój pewności i spokoju co do jutra, mimo najcięższych nieraz warunków dnia dzisiejszego jest bardzo ważnym atutem w rękach każdego reżimu".**

Paryż jutrzejszy - i Paryż wczorajszy

(Od własnego korespondenta)

Paryż, we wrześniu

— Laval zachwiany... Przeholował w apoteozowaniu Mussoliniego w roli... apostoła pokoju... Francji grozi nowe przesilenie...

Tak się szepcze do ucha w kuluarach parlamentarnych, w antyszambrach i gabinetach polityków, czy wreszcie — przy stolikach Café de la Paix, albo jakiego innego Duponta. Ale wszyscy właściwie boją się tego przesilenia, bo, mimo stałej, „antilavalowskiej" propagandy czerwonego „frontu ludowego", mimo sarkań „ognistych krzyżowców", mimo niezadowolenia urzędników ze zredukowanych pensyj — zdążyli się tą już ludziska cośkolwiek przyzwyczaić do tej stabilizacji stosunków politycznych, jaką — bądź co bądź — dał Republice rząd Lavala. A co będzie, jeżeli rząd ten runie — nikt nie wie. I do tego — miałby gabinet upaść dla jakichś tam „czarnych"? Ale cóż, kiedy chmury nadciągają od Afryki, a Francja, akurat, znalazła się pomiędzy włoskim młotem i angielskim kowadłem. Sacrè nom!

Ale — niech tam sobie wybierają politycy, dyplomaci, mężowie stanu — bourgeois paryski stara się w tej chwili o tem nie myśleć, dosyć ma już polityki, niepokojów, przykrości. Póki miecz Damoklesa jeszcze wisi — stara się on o nim zapomnieć. Czyż — mimo kryzysu — świat nie jest piękny?

Spaceruje więc sobie Paryżanin po rozsłonecznionych blaskiem pogodnej jesieni Polach Elizejskich, przelewa się szeroką falą przez Wielkie Bulwary, oddycha „świeżem" (50% gazów spalinowych z motorów tysięcy defilujących tędy aut) powietrzem Lasku Bulońskiego no — i cieszy się, że Paryż taki ładny. Ale przedewszystkiem — idzie popatrzeć na ten Paryż, do którego tak bardzo przywykł, a który wkrótce już zniknie z powierzchni ziemi, ustępując nowej, ultra-nowoczesnej dzielnicy przyszłości. To brzeg Sekwany, od wielkiego placu Trocadero, nadbrzeżna Avenue du Tokio i tereny przyległe, aż po plac Alma, nad którym góruje wyniosły, spiżowy pomnik Mickiewicza.

Tak, całe to „quartier" zostało skazane na zagładę, wraz z olbrzymim, tak bardzo dla fizjognomji dzisiejszego Paryża charakterystycznym przez swe wieże i „rotondy" gmachem Trocadero, siedzibą teatru popularnego. Trocadero, wraz ze swem pięknem otoczeniem (u stóp jego leży Place de Varsovie), urodziło się razem z leżącą na przeciwległym brzegu Sekwany wieżą Eiffla, jako atrakcja Wystawy Wszechświatowej. Obecnie — umrze, by zrobić miejsce terenom i gmachom nowej Wystawy, mającej się odbyć w r. 1937. Nawet wielki i piękny most Jeny zostanie przebudowany i rozszerzony. Wraz z innemi budowlami na rujnowanej obecnie Avenue du Tokio, padła również ofiarą i nasza Ambasada, która ma już w tej chwili inny gmach.

Z łezką szczerego sentymentu patrzą więc na to zniszczenie Paryżanie, przybyli tu specjalnie nawet z odległych „arrondissements" (rzadki to wypadek, jako że Francuz naogół nie lubi podróżować i często, wybierając się do innej dzielnicy, mówi że jedzie... „à la campagne" — na wieś!). A wkońcu, gdy przepełni się czara ich konserwatywnej goryczy na „nowe porządki", idą na plac Alma do „Tabac'u", albo, co zamożniejsi, do wykwintnego „Françis'u" — zalać robaka klarownym „Dubonnetem", albo mętnym, jak rozpuszczona w wodzie jajecznica, anyżowym „Pernod-Fils". No i po dwóch, trzech kolejkach, dochodzą do pogodnego wniosku, że jednak życie jest piękne, a municypalność paryska z popularnym eks-prefektem Chiaffem na czele, może ma i rację z tem Trocadero. Bo, prawdę powiedziawszy, to opatrzyło się ono pewnie cudzoziemcom, że coraz skąpiej przyjeż-

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

dżają, a jak będzie coś nowego, to napłyną też niechybnie nowe, etranżerskie kohorty turystów, wioząc dolary, funty i marki...

Kto jednak chce odetchnąć atmosferą dawnego Paryża, musi go szukać aż na peryferjach, wiernych jeszcze starej tradycji. Ale i tu nowe czasy czynią wyłom za wyłomem. Choćby ten olbrzymi, kilkunastokilometrowy pas wielkich, nowoczesnych bloków mieszkalnych, jaki rozciągnął się dookoła miasta wzdłuż Bulwarów Zewnętrznych, odcinając właściwy Paryż od przedmieść.

Jednak dawne, dobre czasy nie tak łatwo dają za wygraną. Nie poradziły im nawet długoletnie rządy srogiego inowatora, prefekta Chiappe'a. I oto dziś jeszcze, aż w okolice placu Clichy, czy Avenue Wagram zapuszcza się ich herold, brudny koziarz, przeraźliwie wygrywający na piszczałce jakieś odwieczne, pasterskie melodje. Przed nim kroczy poważnie kilka brodatych kóz, a zamyka ten malowniczy pochód francuski, kudłaty burek. Przedziwnie, zaiste, wygląda to całe towarzystwo, gdy na tle sznura lśniących, aerodynamicznych „Hispano-Suiz", „Rolls-Royce'ów", czy „Délage'y", przykucnie sobie taki pastuszek w otoczeniu rozradowanej gawiedzi — i najspokojniej... doi cierpliwą kozę prosto w garnuszek, nadstawiony przez jakiegoś miejskiego odbiorcę.

Spotyka się też często w śródmieściu inny jeszcze obrazek Paryża przeszłości. Oto widzę go właśnie na placu Bastylji (tym samym, który miał, wedle zapewnień „Frontu Ludowego", spłynąć 14 lipca krwią „wrogów Republiki"). Rozfalowana, gęsta ciżba ludzka otacza niewielki kawałek wolnego chodnika. Na składanym stołku siedzi jegomość z potężną harmonją na okrągłym brzuszku. Obok drugi, z wyraziście czerwonym nosem („Pernod-Fils" swoje robi!), stroi zdezelowane skrzypki, trzeci zaś, chudy dryblas, czule obejmuje szyjkę mandoliny. Wśród tłumu widzów (pardon, przyszłych słuchaczy) kręci się zażywna jejmość, pakuje ludziom w ręce nuty, zachwala, agituje „ostatnie szlagiery" piosenkarskie, prosto z „Foliés-Bérgères", czy jakie inne.

— Vingt sous, m'ssieurs, vingt sous seulements...

No, coprawda franka za dwie, zadrukowane stronniczki, to na czasy kryzysowe nie jest tu tak mało, ale ten i ów kupuje. Wreszcie, propaganda skończona, zaczyna się koncert. Rozbrzmiewają wesołe, lekkie dźwięki, wtórują im muzykanci i kolporterka nut. Kończą strofkę, dama daje oburącz wymowny, zamaszysty sygnał, niczem dyrygent Opery — i z piersi tłumu bije w blade, nadsekwańskie niebo skoczny, melodyjny refren. Tłum rośnie, płynie strofka za strofką, refren powtarzają wszyscy — a wkrótce potem i samą chansonetkę. Zbliża się policjant, nie czuje nawet, że przytupuje do taktu, że dryga mu w ręce biała, tak kiedyindziej groźna, pałeczka.

Wreszcie muzykanci kończą, tłum rozchodzi się powoli, nucąc półgłosem dopiero co zasłyszane nutki, roznosi je po peryferjach.

I tak powstaje słynna, świetna piosenka paryska. Nawet dziś, w dni kryzysu, Lavala i Abisynji...

Del-jot.

Modlitwy na ulicach N. Jorku



Kalifornijska sekta „ewangelistów" urządza na najruchliwszych ulicach N. Jorku publiczne modły za „zepsuty" świat.

485 km na godzinę

Rekord automobilowy „Niebieskiego ptaka"

Słynny automobilista, major Malcolm Campbell ustanowił 4-go września nowy rekord świata, osiągając szybkość 485 kilometrów na godzinę.

Fenomenalnego tego wyczynu dokonał znany sportowiec angielski w Ameryce Północnej w Salt Lake City. Próba rekordu odbywała się na terenie wysuszonego jeziora soli na 21 k.m. długiego. Urządzono tam tor wyścigowy, szeroki na 70 metrów z wyznaczoną pośrodku czarną linją, po której miało jechać auto Campbella, słynny „niebieski ptak".

O godzinie szóstej rano Campbell przystąpił do pierwszej jazdy. Ogromny samochód wziął rozpęd na przestrzeni 10 kilometrów, przeleciał jak wicher przez oznaczony kilometr i znikł na horyzoncie. Elektryczny czasomierz skonstatował szybkość 489 km. 740 m. na godzinę. Lecz rekord, ażeby był ważnym, musiał być uzyskany w obu kierunkach. Campbell obrócił więc ciężką maszynę i zaczął nanowo brać rozpęd. Jednakowoż po kilkuset metrach, z powodu ogromnej szybkości, pneumatyk lewego przedniego koła zapalił się i Campbell tylko cudem uniknął śmierci. Założono inny pneumatyk i szalona jazda rozpoczęła się na nowo. Tym razem jednak silny wiatr hamował auto i odważny major osiągnął „tylko" szybkość 479 km. 604 m. Oficjalny czas, obrachowany z sumy dwóch biegów wynosi zatem 484 kilometrów i 492 metry.

Tym wyczynem Campbell pobił własny rekord, wynoszący 445 km. Ażeby sobie wyobrazić tę szaloną szybkość, wystarczy przypomnieć, że rekord lotniczy wynosi 505 kilometrów, t. zn. jest tylko niespełna 21 kilometrów większym, niż rekord automobilowy.

Gdy Campbell dowiedział się o swoim zwycięstwie, oświadczył, że nigdy już nie podejmie się podobnego zadania, bo przedsięwzięcie tego jest zanadto ryzykowne. Lecz wtajemniczeni twierdzą, że Campbell napewno podejmie się na nowo pobicia swego rekordu, bo chce osiągnąć szybkość 500 kilometrów na godzinę...

Więził żonę w klatce

W Bari aresztowano onegdaj dyrektora cyrku wędrownego, niejakiego Enrico Grano. Podczas rewizji policja odkryła bowiem w jednym z wozów cyrkowych klatkę, w której znajdowała się kobieta, zakuta w kajdany. Okazało się, że uwięziona była żoną dyrektora Grano. W roku 1925 poślubiła ona swego męża, który jednakowoż w krótki czas później przekonał się, że Margarita zdradzała go z jednym z artystów. Oburzony dyrektor wypędził winnego, żonę jednak zamknął do klatki żelaznej, przeznaczonej dla dzikich zwierząt. Ażeby usprawiedliwić ten postępek przed członkami cyrku; Grano oznajmił im, że żona jego popadła w obłąkanie i zakazał im zbliżać się do wozu, — gdzie znajdowała się Margarita.

Gdy teraz policja uwolniła nieszczęsną z kajdan, okazało się, że dziesięcioletnie przebywanie w klatce pozbawiło ją całkiem możności poruszania się. Margaritę przewieziono do szpitala a dyrektora Grano oddano do więzienia. Żona jego pozostanie na zawsze sparaliżowaną...

Miljarder i aktor

Rockefeller nie należy do ludzi umiejących się śmiać. Raz tylko udało się znakomitemu komikowi, zmarłemu tragicznie Willowi Rogers, wywołać uśmiech na twarzy sędziwego miljardera. Rockefeller ma dziwaczny zwyczaj obdarowywania każdego ze swoich gości 10-centową monetą; przytem hojny ofiarodawca dodaje zawsze: „nie mogę dać więcej". Zaproszony do Rockefellera Rogers, uprzedził gest miljardera i dał mu sam dziesięciocentówkę. Gest Rogersa rozśmieszył ponurego starca i sprowadził na jego oblicze coś w rodzaju uśmiechu.

Brzytwy ze szkła

W hutach czeskich rozpoczęto na większą skalę fabrykację brzytew ze szkła. Dotychczasowe próby dały doskonałe rezultaty: brzytwy ze szkła golą równie dobrze jak brzytwy ze stali. Jedyną ich wadą jest tylko to, że nie można ich ostrzyć, tak, iż po stępieniu się trzeba je wyrzucać. Ale ta wada zrekompensowana jest przez nadzwyczajną ich taniość, co pozwala na częstą zmianę.

27 lat czeka na wykonanie wyroku śmierci

Nieprawdopodobna historja więźnia w Trenton

W roku 1908, niejaki Archibald Herron został skazany za podwójne morderstwo w Trenton (New-Jersey) na karę śmierci na krześle elektrycznem. Lecz sędzia będąc zdania, że wina Herrona nie była całkowicie dokazana, odroczył wykonanie wyroku. W kilka miesięcy później, sędzia umarł, a ponieważ według kodeksu amerykańskiego on tylko mógł postanowić o losie więźnia, Herron czeka do dzisiejszego dnia na śmierć Sprawa komplikuje się jeszcze tem, że gubernator prowincji odrzucił swego czasu prośbę o odroczenie wykonania wyroku, tak że Herron jest „legalnie" stracony od roku 1908.

Nieszczęśliwy więzień żyje więc od 27 lat w celi skazańców. Ponieważ kandydaci na krzesło elektryczne nie mają prawa na codzienną przechadzkę, Herron znajduje się dziś w opłakanym stanie. Jest nawpół ślepy, głuchy i sparaliżowany i jedyną jego nadzieją jest, że umrze niebawem.

Lecz kilka tygodni temu, słynny adwokat z Nowego Yorku, Barrister, wpadł na genjalny pomysł, Barrister wyszukał teraz syna Herrona i zrobił w jego imieniu podanie do gubernatora „o wydanie trupa Archibalda Herrona". Rząd nowojorski oświadczył, że nie sprzeciwi się tej prośbie i tym sposobem nieszczęsny więzień po 27-letnich cierpieniach zostanie niebawem uwolniony...



Tym razem dwadzieścia pięć bataljonów, bogato zaopatrzonych w artylerję i tabory ląduje w Massaua. Dla większej ostrożności odesłano najpierw wszystkich weteranów z poprzedniej wyprawy, bo to, co mogli opowiadać, napewno nie zrodziłoby dobrego nastroju wśród żołnierzy...

* * *

Czego nie dokonał Teodor i co zapewne nie udałoby się cesarzowi Janowi, tego dokonali Egipcjanie.

Abisynja jednoczy się w obliczu niebezpieczeństwa, łączą się wszystkie szczepy. Lew etjopski, którego zmogli Anglicy, pokazuje teraz potężne pazury.

Negus Negesti posyła heroldów we wszystkie strony kraju. Teraz dopiero okazuje się jego wyższość, jako polityka, nad przeciwnikami. Wszystkim książętom, których pokonał, przebaczył i pozostawił im wspaniałomyślnie wszystko to, co chcieli na nim wywalczyć. Teodor znieważał, męczył i mordował swych wrogów, obsadzając oddanymi sobie ich stanowiska. Ale żaden służalczo pełzający dworak nie jest tak wierny, jak wróg, który się stał przyjacielem. Teodorowi nie udało się zgnieść buntu i tam, gdzie się zjawiał jako zwycięzca, pozostawiał wrogów.

Teraz więc rozsyła Jan swych posłów i zewsząd napływają doń wojownicy.

Ras Adal przybywa z armją, liczącą 20.000 ludzi.

Nawet Menelik, najniepewniejszy, który niedawno jeszcze układał się z Munzigerem, przysyła wojsko (chociaż sam woli się nie pokazywać). Należy bronić biblji przeciwko koranowi. Ma się teraz rozstrzygnąć największa — ostatnia w tem tysiącleciu walka muzułmańska przeciwko wolnemu chrześcijańskiemu górskiemu ludowi Abisynji. Abuna głosi wyprawę krzyżową — krzyże niosą przed wojownikami Negusa Negesti...

Jest to wielkie posłannictwo.

Tuzin starych armat posiada „cesarz cesarzy", a 10.000 strzelb trzeba podzielić między 200.000 ludzi. 190.000 pójdzie starym zwyczajem do walki z lancami, krzywemi szablami i sztyletami.

* * *

7 marca 1876 r. w niecałe cztery miesiące po nieszczęsnej klęsce w Gudda-Guddi, ks. Hassan, od którego żądają poskromienia Abisynji, wydaje fatalny rozkaz.

Po czterech tygodniach pracy zbudowały jego wojska pod Gura coś w rodzaju twierdzy, w której ukryli się nowocześnie uzbrojeni żołnierze, łatwo mogący się oprzeć stokrotnej przewadze uzbrojonych w lance wojowników. Ale książę zaczyna się już niecierpliwić. Nie wie, jakie są siły wroga. Wie tylko, że ojciec nie przysłał go tutaj poto, żeby dał się oblegać w twierdzy.

Egipcjanie wyruszają i ta szczelina górska, która jest dla nich jedyną ochroną, stanie się właśnie przyczyną klęski.

Rozpacz dodaje im odwagi. Już zamknięto im odwrót do twierdzy. Ale trwoga przed zagładą budzi w nich wściekłość. Walczą mężnie z wrogiem, który wyłania się z rozpadlin górskich, łożysk, potoków i nieprzeniknionych ciemności. Karabiny Remingtona dają im techniczną przewagę, ale najlepszą broń zawodzi przed tą nawałnicą. Nawet osobista odwaga Hassana nie ratuje sytuacji. Wkrótce walka zamienia się w pogrom i rzeź nie do opisania. Gdzie tylko dotarł wojownik abisyński, pozostawiał po sobie okrwawione trupy.

Łączność z twierdzą przerwana. Obydwie strony, abisyńska i egipska, wystrzeliły ostatnie ładunki. Teraz już tylko nóż szerzy ostateczne zniszczenie. Wreszcie przebija się książę z dwustu Egipcjanami aż do twierdzy. Ale Abisyńscy prześladowcy następują mu na pięty. Ci pierwotni żołnierze, bez mundurów, które zastępuje brudna płachta, poruszają się na kamienistych, porosłych kłującemi kaktusami zboczach, zręcznie jak koty, boso prześcigają ciężko obutych Egipcjan; przez tragiczną sekundę komendant twierdzy waha się, czy sypnąć kartaczami, gdy już Hassan jest uratowany i zmieść ostatnich kilkudziesięciu Egipcjan wraz z następującymi na nich nieprzyjaciółmi.

Zabrakło mu odwagi do okrutnego czynu: Tak więc wraz z ostatnimi Egipcjanami i pierwsi Abisyńczycy wpadli w bramę...

* * *

50.000 trupów zalega pole bitwy koło Gura. Wszyscy pozostali przy życiu zostali skastrowani. Na szczęście, jak zapewnia Rohlfs, zabitych było więcej.

Sam książę Hassan cudem ocalał od wstrętnej procedury. Pewnych wiadomości o tych wydarzeniach niema, bo Egipcjanie ze zrozumiałych powodów zachowali o wyprawie całkowite milczenie, a i Abisyńczycy niechętnie o niej opowiadali. Może sami wstydzili się okrucieństw popełnionych na jeńcach, chociaż Negus, wypytywany w tej sprawie, powołał się na słowa biblji (I. księga Samuela, rozdz. XVIII wiersz 25).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uroda i zdrowie

Co stanowi o powodzeniu kobiety?...

Zagadka która trapi piękniejszą połowę ludzkości

Największą zagadką, która trapi wszystkie młode i te trochę mniej młode, a czasem całkiem już... niemłode kobiety, jest pytanie: **Co czynić, aby się podobać?** (oczywiście mężczyźnie).

Nie jest przecież nikomu obcym fakt, że **niejednokrotnie piękne kobiety giną i gubią się w zestawieniu z przeciętną, a często nawet brzydką kobietą.** Iluż to mężczyzn ucieka naprzykład od swych przystojnych, czasem nawet pięknych żon, do całkiem przeciętnych przyjaciółek.

Przywykłyśmy nazywać takie fakty **„przyćmieniem umysłowem"**, trudną do wytłumaczenia głupotą, nauczyłyśmy się wzruszać ramionami, a w gruncie rzeczy nie starałyśmy się nigdy wgłębić w przyczyny takiego, napozór niezdrowego stanu rzeczy.

Zacznijmy tylko od tego, że w najbardziej kochających się małżeństwach dochodzi często do sprzeczek, w których żona wyrzuca mężowi: — Poprostu odnoszę wrażenie, że wstydzisz się wyjść ze mną na ulicę.

Zawsze w takich wypadkach kobieta ma rację. Rzadko kiedy myli się. Gdyby tylko w następstwie takiego zarzutu chciała się przez chwilę zastanowić nad przyczyną tego wstydu, to, doszłaby najczęściej do wniosku, że jednak mąż miał trochę racji.

Świat ogólnie jest przekonany, że kobieta jest próżna. Pojęcie mylne! Mogłybyśmy dostarczyć najliczniejszych dowodów, że dzieje się odwrotnie. Że **więcej istnieje próżnych mężczyzn, niż próżnych kobiet.**

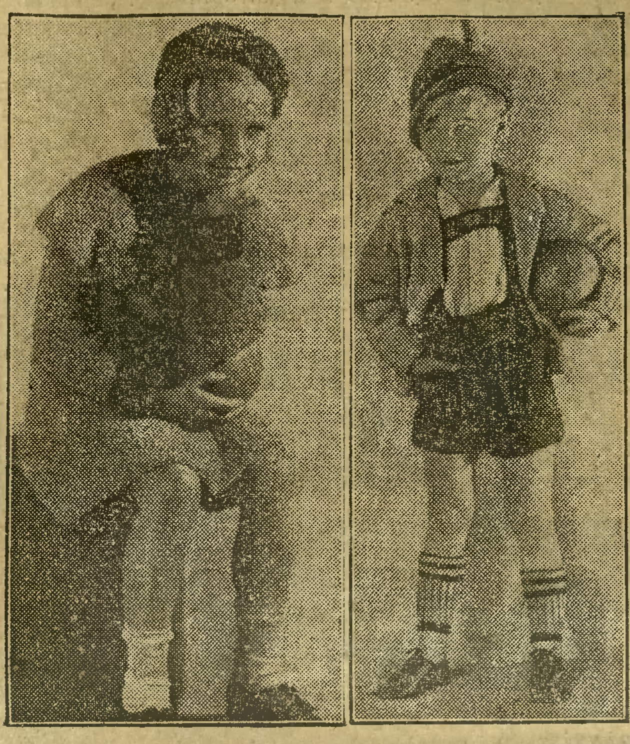
Każdy mąż, który sam dba o swój wygląd, pragnie mieć elegancką żonę i nie daruje jej najdrobniejszych niedokładności w stroju. Duży procent kobiet nie chce jednak tego zrozumieć. Wystarcza im przeświadczenie, że są przystojne i twierdzą uporczywie, że to powinno mężowi wystarczyć.

Innego zupełnie zdania są **kobiety, których natura nie obdarowała urodą.** Wiedzą one doskonale, że to wszystko, czego im nie dała natura, muszą zdobywać same. Nikomu przecież nie potrzeba specjalnie udawadniać, że najbardziej eleganckie i wytworne kobiety są brzydkie. Ich wykwint i elegancja w ubiorze w t. zw. zewnętrznej oprawie potrafi zdystansować najbardziej nawet przystojną kobietę.

Krótko mówiąc, **mężczyznę pociąga w kobiecie przedewszystkiem jej gust, jej dbałość w ubiorze i elegancja.** Te właśnie czynniki działają na jego próżność i stanowią o przywiązaniu do kobiety.

A zatem **dbajmy o nasz wygląd zewnętrzny.** Jeśli nawet jesteśmy piękne, najpiękniejsze, nie spoczywajmy na laurach. Dbajmy o nasz wygląd zewnętrzny, o wszelkie możliwe podkreślenie naszego powabu, naszej kobiecości.

Nie mówię tu przecież o wszelkich kosztownych strojach, bo suma wydatkowana nie stanowi jeszcze o smaku i elegancji. Chcę raczej wskazać na wszystkie te drobiazgi, które w zasadzie swojej — tworzą elegancję i wykwint. Poprostu **idzie tylko o dbałość o swój wygląd, który niestety w licznych wypadkach przechodzi szybko w zaniedbanie.**



Dziane ubranka dziecięce

Praktyczne i ładne są ubranka dziecięce dziane lub robione techniką szydełkową. Wełna jest elastyczna, grzeje a jednocześnie nie przeszkadza transpiracji i nie uciska. Zalety te dostatecznie tłumaczą wzrastającą popularność tego rodzaju ubiorków dziecięcych.

Dla zahartowanych chłopców ubranko tyrolskie wykonane całe (także koszulka i szelki (robotą szydełkową.

Dla dziewczynki płaszczyk z grubej wełny popielatej z ciemniejszym kołnierzykiem i mankietami.

Pod znakiem wełny

Najmodniejsze nowości jesienne

Jesienny sezon rozpoczyna swe panowanie pod znakiem wełny. Skończyły się już ciepłe dni i bezapelacyjnie musimy pożegnać się z jedwabnemi sukienkami na ulicę, z lnianemi kompletami i innemi lekkiemi letniemi strojami.

Teraz ubieramy się w wełny. Jest ich tyle i tak prześlicznych, że... trudno zdecydować się na wybór. Kolorami panującemi jest przedewszystkiem ulubiony kolor jesieni — bronzowy we wszystkich odcieniach od ciemnych tonów aż do najjaśniejszych z kolorem zwiędłych liści na czele. Następnie specjalnie faworyzowany ma być kolor granatowy i modny już od kilku sezonów — zielony.

Na jesienne palta, wełny grube, puszyste, miękkie, przetykane i przerabiane. Krój prosty, przeważnie angielski, fantazyjnemi i to nieraz bardzo są tylko rękawy, które już od dłuższego czasu są często całą ozdobą modelu.

Również strojne, fantazyjne rękawy mają suknie popołudniowe, jedwabne. Przeważają w nich rękawy długości trzy czwarte lub tylko do łokcia — długich widzi się niewiele — ten rodzaj rękawa pozostawiony jest dla sukni sportowej, angielskiej, na przedpołudnie, do pracy.

W sukniach popołudniowych widzi się dużo marszczeń zarówno na rękawach, jak i u góry sukni. Marszczenia są bardzo modne i przyznać trzeba ładne, więc napewno będą cieszyły się powodzeniem.

Suknie przedpołudniowe będą tej samej długości co w sezonie ubiegłym, natomiast sportowe będą cokolwiek krótsze. Wycięcie najmodniejsze jest ciągle jeszcze pod szyję, chociaż dekolt karo jest bardzo lansowany przez paryskie magazyny mód.

Nowym szczegółem, dość często spotykanym jest umieszczenie klamerki paska z tyłu, a nie jak dotychczas przeważnie tylko z przodu. Guzików widzi się znacznie mniej niż w ubiegłym sezonie. Ulubionem przybraniem sukien popołudniowych są kwiaty, białe, różowe lub jasno - niebieskie z organdyny lub żorżety.

Do sukienki popołudniowej najodpowiedniejsza będzie torebka zamszowa w kształcie kwadratu. Pantofle — czółenka bronzowe, granatowe i czarne z zamszu, krokodyla, salamandry i żaby.

Na ulicę tylko giemzowe na obcasie słupkowym Jeżeli chodzi o kapelusze, to aksamity ustępują już miejsca filcom. Przybrania kapeluszy stanowią tylko pióra. Pióra są bardzo modne i będą bardzo lansowane jako przybranie wieczorowych sukien.

Co lansuje Paryż?

Suknie z tafty i z aksamitu. Spódniczka z tafty, bluzka z aksamitu, z długiemi rękawami i wysoko zapięta.

* * *

Suknie i kostjumy sportowe, przeważnie kolorów beige, szary i granatowy, z wełny lub trykotu z fantazyjnemi guzikami, odmiennego koloru.

* * *

Coraz więcej pelerynek o każdej porze dnia i wieczoru. W dzień skromna z wełny lub futra, wieczorem fantazyjne z crepe satin lub futra.

Coś z kosmetyki

Środki przeciw nadmiernemu owłosieniu

Coraz częściej spotykają się wypadki nadmiernego owłosienia u młodych kobiet; owłosienie górnej wargi, podbródka, a nawet całego ciała.

Lekarze twierdzą, że jest to objaw powojenny, przyczyna którego leży głęboko w gruczołach wewnętrznego wydzielania. Walka z nadmiernem owłosieniem jest b. uciążliwa; dla doraźnego usuwania używają t. zw. wosk, który w sposób barbarzyński wyrywa włosy; następnie wszelkiego rodzaju depilatoire'y po użyciu których włosy giną natychmiast, ale później rosną jeszcze bardziej intensywnie.

Do radykalnych środków usuwania włosów należy elektroliza.

Elektroliza, czyli w tym wypadku niszczenie włosów zapomocą prądu galwanicznego, polega na wprowadzeniu igły galwanicznej do nasady każdego włoska, oraz niszczenia zarodka włosowego prądem.

Wybitni lekarze nie szczędzą pracy nad wyszukaniem radykalnego i dogodnego środka leczniczego — od paru lat robią doświadczenia nad zastrzykami hormonowemi w celu wywołania zmian w gruczołach wewnętrznego wydzielania. Chemicy nie próżnują także i nawet jest już środek do lokalnego usuwania włosów, który z chwilą ukazania się na rynku da możność każdemu, kto cierpi na nadmierne owłosienie, pozbawić się tej przykrej dolegliwości.

Dobra gospodyni

STRUDEL ZE ŚLIWKAMI

Wykonanie ciasta strudlowego jest bardzo proste, a tak rzadko udaje się gospodyniom, że wolą kupować za drogie pieniądze gotowe ciasto, jak wykonać je w domu. Ażeby strudel dobrze się ciągnął, musi być dobra mąka — niezrośnięta i niesparzona, gdyż z takiej ciasto się ciągnie, będzie się lepić, do rąk i zrywać.

Przesiać na stolnicę pół kg. mąki, zrobić w środku szeroką jamę, wlać do garnka 1 i pół szklanki ciepłej wody, takiej, żeby włożonego palca nie parzyła, dodać jajko, rozkłócić mątewką, poczem wlewać potrosze płynu do jamki, zagarniać nożem mąkę, coraz szerszemi kręgami, aż wszystek płyn zmiesza się z mąką, ugniatać wówczas energicznie ręką, przyciskając i skubiąc. Miesić należy w jednem miejscu, nie rozmazywać ciasta po całej stolnicy. Gdy mąka bardzo sucha, ciasto prędko tężeje, można wówczas dodać jeszcze troszkę wody, ciasto powinno być wolniejsze jak na pierogi. Gdy lśni się na powierzchni, jest gładkie, nie widać na niem włókien, a występują delikatne pęcherzyki, wówczas zgarnąć z ręki i ze stolnicy do środka, jeszcze raz dobrze przemiesić przez kilka minut.

Następnie rozdzielić ciasto nożem na dwie części. Oprószyć przez sitko mąką wyjęte dno z tortownicy, lub małą deseczkę, położyć na niej ciasto, wyrównać, dotykając lekko omączoną ręką, przykryć wygrzanem naczyniem i pozostawic 1 i pół lub 2 godziny, aby się ciasto wyleżało, czyli sfermentowało. Tymczasem nakryć stół płótnem, oprószyć mąką przez sitko, bo w ten sposób przylegać będzie mąka równomiernie cienką warstewką na płótnie. Na środek stołu przed posypaniem mąką, wstawić pod płótno talerz dnem do góry, z tego punktu rozpoczyna się wyciąganie ciasta. Należy długim nożem podkroić ciasto z deseczki, przechylić nad talerzem, zsunąć je ostrożnie, aby nie sładowało się, poczem oprószyć ręce mąką i od samego środka obiema rękami wyciągnąć ciasto ku sobie z początku wolniej, potem coraz energiczniej, ręce często maczać w mące, aby nie lepiły się do ciasta. Ciasto wyciągnąć poza powierzchnię stołu i pozostawić aby przeschło.

Gdy przy dotknięciu ciasto nie chwyta się rąk, rozsypuje się śliwki (pół kg.) wpierw pokrajane drobno jak kluseczki, następnie posypuje się je cukrem (6 dkg.), dodaje się łyżeczkę utartego cynamonu, zwija się strudel, kładzie się do wysmarowanego masłem rondla i piecze w piecu pół godziny.

BORÓWKI CZERWONE.

Zwykle używane jako powidła na sałatę, dają się też usmażyć na konfiturę. Sposób smażenia jest zupełnie ten sam, różnicę stanowi tylko ilość użytego cukru. Przebrane starannie borówki sparzyć wrzącą wodą i natychmiast odlać na przetak. Na konfiturę bierze się 1 kg cukru na 1 kg owocu, na sałatę czy powidła połowa a nawet trzecia część tej ilości cukru jest dostateczna. Na konfiturę bierze się na 1 kg owocu pół kg obranych i pokrajanych w kawałki jabłek i gruszek i smaży się wszystko aż do przezroczystości owocu. Gorącą konfiturę zlewa się do słoików, gdyż stygnąca formuje rodzaj galaretki, konserwuje się wybornie. Z powidłami smażonemi na sałatę postępujemy tak samo, biorąc tylko, jak wyżej zaznaczyłam mniej cukru, natomiast więcej jabłek i gruszek. Jabłek można nawet nie obierać tylko pokrajać na części odrzucić twarde wewnętrzne łuski i ziarna.

Gdy jabłka się rozgotują a gruszki staną się czerwone i przeźroczyste, zlewamy powidła do dużych słojów lub kamiennych garnków.

Na jesień



Oto kilka modeli mód jesiennych: Na lewo komplet popołudniowy, przybrany **plisami.** Obok kostjum bronzowy z żakietem trzyćwierciowym ozdobionym futrem. Dalej **kostjum czarny z kamizelką karakułową i takim samym kołnierzem, wreszcie najmodniejszy model futra z szalowym kołnierzemi szerokiemi rękawami.**

Na ziemiach Pomorza

Ruch handlowy na początku sezonu

Handle winne i zakłady gastronomiczne

— Pisałeś pan o cukrze, produkcie wyrabianym z tak poziomych, gminnych ziemiopłodów, jak buraki, a nic o czemś bardziej wzniosłem, co zasługuje przedewszystkiem na uwzględnienie!

W te słowa zagadnął mnie z nietajoną urazą i równie jawnym wyrzutem w wyjątkowo tym razem „suchym" tonie pan Feliks.

— O czemże zapomniałem, proszę mi powiedzieć, spytałem zaciekawiony.

— Pisząc o ruchu handlowym na początku sezonu wmawiasz pan w ludzi odżywcze właściwości wszelakich słodyczy, ignorując zasadę, że

cukier krzepi — wódka lepiej.

— Panie Feliksie!...

— Niema żadnego „panie". Chyba, żeś pan o tem nie wspomniał, uważając to za wszystkim znany aksjomat.

— Przeciwnie. Wódka gubi narody!

— Ale pojedyńczemu człowiekowi nie szkodzi. Chodźmy do **Maćkowiaka,** albo do **Artusa,** a zobaczysz pan ilu tam „pojedyńczych człowieków" dobrze się czuje. Teraz w sezonie miejsca wieczorami nie znaleźć!

— Zwłaszcza, jeśli rżnie kapela, albo radjo, jak u **Gracjana.**

— Przepraszam pana! A **u Kantorka,** odkąd objął Chmurzyński, a **u Grelewicza** w Rynku niema kapeli a ludziska cisną się, niczem do Książnicy publicznej albo do Muzeum.

— Bo po zajęciach duchowych szukają posiłku. Flaków... bigosu z kartoflami...

— Tak, tak. Niema jak kartofle w płynie.

— Więc pan protegujesz, panie Feliksie pijaństwo?

— Boże uchowaj! — **Al**-e zauważ pan: właśnie z kartofli **al**-bo i z cukru wyrabia się **al**-kohol, w którym tkwi duch-spirytus.

Al-kohol, pomyśl pan: **al**-koran, wielka rzecz, co? **al**-bo **Al**-py Mont Blanc, Matterhorn a zwłaszcza Jungfrau-joch; **al**-bo jeszcze: **Al**-puhara, Mickiewicz.

„Już w gruzach leżą Maurów posady..."

Czy nie wszystkie marzenia o posadach leżą teraz w gruzach?

Jeszcze nie wszystko, bo **al**-pari. Spróbuj pan teraz sprzedać listy zastawne i dostać **al**-pari!

Wszystko, co na **„al"**, są to rzeczy wielkie, rzeczy olbrzymie, rzeczy niedosięgnione!

Jeden tylko

alkohol

w formie wódek, win i likierów jest dostępny przez całą noc **w Esplanadzie,** jeśli chodzi o kieliszek w miłem i nadobnem towarzystwie, a przez cały dzień na butelki **u Maćkowiaka** lub **Fr. Kłopockiego** — jeśli chcesz użyć w domu w singeltona.

To też istotnie z rozpoczęciem się sezonu, mimo, że jeszcze niektórzy bawią na wywczasach, w toruńskich i wogóle w zakładach gastronomicznych w miastach pomorskich życie wre, płynie złoty jeśli nie koniak, to winiak, a przedewszystkiem złoty polski.

Panowie restauratorzy oraz kupcy winni i kolonjalni nie robią wprawdzie kokosów, ale nie narzekają. To też dopisuje im humor i dowcip.

Jeden z nich słysząc naszą rozmowę z panem Feliksem, wystąpił energicznie przeciw „rzekomej" szkodliwości alkoholu.

— Proszę pana! mówią teraz niektórzy „nie pić, bo szkodzi". Przed laty mówili tak samo o surowej wodzie, a teraz ją każą pić. Niegdyś kazano obierać owoce ze skórki a teraz każą jadać z łupiną niemal orzechy włoskie i kokosowe. Zapatrywania się zmieniają. Dziś tak, jutro inaczej. **„Spiritus** (a jednak: spirytus) **flat — ubi vult.** Ja jestem zdania, że tylko nadużycie ilościowe jest szkodliwe. Nietylko spirytualji, ale i mleka.

— A jednak w spirytusie najlepiej się mięso konserwuje — dowodzą tego preparaty, rzekł stojący obok lekarz dr. S.

— Tak, a w mleku moczy się cielęcinę, dorzucił pan restaurator zza bufetu, witając uprzejmym ukłonem wchodzące do zakładu liczniejsze towarzystwo.

Fr.

Ujęcie sprawcy krwawej zbrodni w Gdyni

Członek S. N. i O. N. R. uwodzicielem i mordercą

Krwawa zbrodnia w domach ZUPU. przy ulicy Władysława IV w Gdyni nie przestaje być przedmiotem najwyższego zaciekawienia w całem mieście.

Szczegóły śledztwa a więc i powody zbrodni trzymane są narazie w tajemnicy dla dobra sprawy.

Wczoraj rano policja wpadła na trop zbrodniarza i w kilka godzin później dwudziestoletni **Stefan Buliński został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.**

Buliński, posiadając średnie wykształcenie, zamierzał się poświęcić wyższym studjom. Podobno nawet — jak już pisaliśmy — przed kilku tygodniami zapisał się na Politechnikę Warszawską. Życie prowadził zawsze bardzo lekkomyślne — lubił się bawić, a jako młodzieniec przystojny miał wiele przyjaciółek w całej Polsce, m. in. p. Stefanję K. w Przasnyszu, p. Stanisławę N. z Lublina i p. Irkę Z. z Poznania.

Młody **zbrodniarz był wychowankiem czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.** Przez długie lata **wspomagał go materjalnie jeden z adwokatów, mener endecji poznańskiej,** później jednak ów **mecenas cofnął subwencje za to, że Buliński wstąpił w szeregi O. N. R'u** (Obozu Narodowo - Radykalnego).



Stefan Buliński, sprawca krwawego napadu w Gdyni.

Śmierć pod kołami samochodu

Cyklista przejechany przez ciężarówkę

W miejscowości Tuchom w pow. kartuskim samochód ciężarowy PZ 34030, należący do firmy M. Zywert w Poznaniu, prowadzony przez szofera Jana Chmielewskiego z Poznania przejechał 29 letniego kowala, Józefa Piocha z Lipusza. **Pioch poniósł śmierć na miejscu.**

Dochodzenia wykazały, że szofer bezpośrednio przed wypadkiem wyminął furmankę i dał sygnał ostrzegawczy dla idącego lewą stroną szosy Piocha prowadzącego rower. W tej samej chwili Pioch miał zamiar odskoczyć na ścieżkę, a ponieważ nadjeżdżał drugi rowerzysta Pioch stracił orjentację i zamiast skoczyć do przydrożnego rowu skoczył na szosę i dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu.

Czy głód mieszkaniowy minął?

Wolne mieszkania w Tucholi i Chełmży

Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej ogłasza wyniki ankiety w sprawie wolnych mieszkań.

Z miast pomorskich wymienia się dwa Tucholę i Chełmżę.

I tak w **Tucholi,** liczącej około 5.500 mieszkańców, wolnych jest 13 lokali mieszkalnych oraz 5 sklepów, w tem: 3 mieszkania dwupokojowe; 5 — trzypokojowych; 4 — czteropokojowe; 1 — pięciopokojowe.

W **Chełmży,** liczącej około 11 tysięcy mieszkańców wolne jest 143 lokali mieszkalnych zawierających 354 izb, w tem: 45 jednoizbowych; 49 — dwuizbowych; 21 — trzyizbowych; 17 — czteroizbowych; 6 — pięcioizbowych; 6 — sześcioizbowych; 2 — siedmioizbowych oraz 14 lokali sklepowych.

Spis powyższy został poświadczony przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Chełmży pismem z dnia 13 września 1935 r.

Zacytowane przez Związek dane są jednak zbyt skąpe, aby można wysnuwać z nich wnioski ogólne.

II Motocyklowy Raid Pomorski

Dnia 29 września br. o godz. 10 rano nastąpi ze Skweru Kościuszki w Gdyni start motocyklów biorących udział w II Raidzie Pomorskim Gdynia — Puck — Jastrzębia Góra — Wejherowo — Kartuzy — Kościerzyna — Gdynia. W zawodach tych, które odbywać się będą o puhar przechodni prezesa Z. S. inż. Michalskiego, wezmą udział oprócz zawodników miejscowych, zawodnicy z „Gedanji", Grudziądza i Świecia, jak również motocykliści wojskowi.

Pożar w Grzywnie

W dniu 20 bm. o godz. 9 rano wybuchł pożar w zagrodzie p. Teofili Zakrzewskiej w Grzywnie (pow. toruński). Zniszczył on dom, w którym mieszkały 3 rodziny robotników rolnych.

Następnie zajął się chlew p. Sitkowskiego, który też się spalił doszczętnie. W dalszym ciągu ogień zagrażał Szkole Powszechnej i zabudowaniom gospodarczym ziemianina p. Zwierskiego. Szkoła już się zaczęła palić, lecz odratowaną została dzięki niestrudzonym wysiłkom wszystkich na placu znajdujących się Ochotniczych Straży Pożarnych nad któremi komendę objął naczelnik Straży chełmińskiej pan Wiśniewski. P. Zakrzewskiej straty zostaną wyrównane ubezpieczeniem, gorzej przedstawia się sprawa dla p. Sitkowskiego i robotników, którzy nisko lub wcale nie byli ubezpieczeni. Pożar spowodowała iskra z komina.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Wtorek 24. 9. — Inowrocław — Rewja „15 Les Saradow's".

Środa, 25. 9. — Toruń — Rewja „15 Les Saradow's".

Czwartek, 26. 9. — Ciechocinek — Rewja — „15 Les Saradow's".

Italo Somala buduje nowe statki dla swej linji bałtyckiej

Towarzystwo Societa Anonima di Navigatione Italo Somala, której statki zawijają od roku do Gdyni, gdzie przedstawicielem T-wa jest firma maklerska Rummel i Burton, przystąpiło do budowy trzech nowych statków dla swej linji bałtyckiej. Mają to być motorowce o nośności 2.500 tonn DW każdy, zaopatrzone w chłodnie i obliczone na szybkość 15 węzłów.

Należy nadmienić, iż statki Italo Somala przystosowane są przedewszystkiem do transportów owoców południowych i z ładunkami takiemi dość często zawijają do Gdyni, szczególnie w okresach sezonowych. Linja ta utrzymuje komunikację między Gdynią a portami włoskiemi w Genui i Palermo.

Rybacy kaszubscy będą mieli własny port w Wielkiej Wsi

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się onegdaj otwarcie ofert na rozpisany konkurs na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie. Do przetargu stanęło kilka firm krajowych oraz Konsorcjum Francusko - Polskie, które buduje port gdyński. Koszta budowy portu rybackiego wyniosą ok. 3 milj. złotych.

Jak słychać, Ministerstwo P. i H. przystąpić ma do budowy tego portu w najbliższym czasie.

Ukradli węgorze wprost z morza

Niewykryci dotychczas sprawcy dobrali się onegdaj do wystawionych w morzu żaków (specjalne sieci do połowu węgorzy) i wykradli z nich większą ilość węgorzy. Z wystawionych na połów ok. 100 żaków, większość pocięto wyrządzając rybakom bardzo znaczne szkody. Sieci założone były od strony pełnego morza od t. zw. Szwedzkiej Góry do końca cyplu helskiego.

Jest to pierwsza większa kradzież w Helu od kilku lat.

Nowa cena pikllngów z surowca niemieckiego

Z końcem ub. tygodnia otrzymały wędzarnie gdyńskie ok. 500 skrzyń śledzi świeżych w lodzie, sprowadzonych z Hamburga. Za 50 kg. śledzi (netto) płacono na aukcjach niemieckich 13 RM. Cena sprzedażna wyprodukowanych śledzi wędzonych (piklingów) wynosi zł. 1,70 za skrzynkę 12 sztuk, wagonowo loco Gdynia.

Samobójstwo

Przybyły w gościnę do Antoniego Gawrzyjała w Bartosinie (pow. starogardzki) 62-letni mieszkaniec Grudziądza Edmund Jordan popełnił samobójstwo celnym wystrzałem z rewolweru w okolicę serca. Co było przyczyną tego rozpaczliwego kroku — niewiadomo.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 18 września na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Jan Zdrodowski z Torunia, ul. Klonowicza 33 tyt. I raty — zł 5.

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział w Toruniu, II rata — złotych 86,10.

Razem zł 91,10.

Stan wpływów do dnia 18 września włącznie wynosił zł 118.916,84.

W ciągu dnia 19 września br. wpłacili:

Związek Podoficerów Rezerwy R. P., Zarząd Koła w Nakle nad Not. — zł 5.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Toruniu, składki oficerów, szeregowych i urzędników P. P. — zł 1444,75.

Kom. Kasa Oszczędn. pow. Toruńskiego z pol. Wydziału Powiatowego w Chełmnie — zł 1400.

Razem zł 2849,75.

Stan wpływów po dzień 19 **września** włącznie wynosi **zł 121.766,59.**

Statek młodej Polski

Do Gdyni przybędzie statek, który winien być powitany ze szczerą radością

Przytaczaliśmy często na łamach naszego pisma głosy fachowych sfer morskich, podkreślające konieczność głębszego zainteresowania się prywatnego kapitału dziedziną trampingu morskiego (żeglugi nieregularnej).

Dotychczas jednak kapitał prywatny stawał tylko „frontem do morza“, ale nie szedł na morze, nie wiadomo czy z braku śmiałej inicjatywy, czy też z powodu zbytniej ostrożności i niewiary w powodzenie takiego przedsiębiorstwa.

Z satysfakcją donosiliśmy onegdaj, że **został już uczyniony szczęśliwy początek** przez porucznika marynarki handlowej p. **W. Milanowskiego** z Gdyni, który zorganizowawszy spółkę żeglugową, zakupił motorowiec **„Pionier I“.**

M/s „Pionier I“ jest bardzo interesującym statkiem nietylko dlatego, że jest pierwszym pionierem prywatnego kapitału na morzu, ale także, że kierownik firmy p. Milanowski jest absolwentem Państwowej Szkoły Morskiej, a więc **fachowcem rodzimej produkcji.**

Drugiem uderzającem zjawiskiem jest młody wiek nietylko kierownika, ale i całej załogi. Według pełnych uznania opisów prasy fińskiej, **„Pionier I“ jest typowym statkiem młodej Polski,** na który wszyscy ze zdumieniem spoglądają i dziwią się młodej załodze.

A jest się czemu dziwić. Kupiono dobry statek, przeprowadzono remont we własnym zakresie systemem gospodarczym i w porównaniu z cenami oferowanemi przez stocznie fińskie, oszczędzono na remoncie ok. 15.000 zł. Potem nie tracąc czasu „Pionier I“ przyjął ładunek drzewa z Finlandji do Kopenhagi, gdzie obecnie **wyładowuje, również systemem gospodarczym, t. j. własną załogą.**

W Kopenhadze, w tej morskiej stacji węzłowej Bałtyku i Morza Północnego „Pionier I“ również zrobił nader korzystne wrażenie, na co poczęści złożyło się i to, że statek wyszedłszy z Kotki do Kopenhagi o 5 godzin później niż estoński parowiec „Warhus“, **przybył do portu przeznaczenia o całą dobę wcześniej, mimo szalonego sztormu, trwającego 50 godzin.** W czasie tak długiego sztormu, o którym szeroko rozpisywała się prasa bałtycka, sygnalizując nawet kilka **katastrof okrętowych na Morzu Północnem,** zarówno motory „Pioniera I“, jak i załoga wykazały wysoką sprawność.

Po wyładowaniu drzewa „Pionier I“ przyjmuje ładunek 500 ton złomu do Gdyni, dokąd przybędzie 1-go, lub 2-go października br. poczem uda się w dalszy rejs do Rygi, Leningradu i Królewca.

Ruchliwość „Pioniera I“ dowodzi niezbicie, jak potrzebną była prywatna inicjatywa na morzu w dziedzinie trampingu, a także że jeden prywatny statek tego rodzaju, to stanowczo za mało dla żeglugi polskiej, która powinna obsługiwać swe 33-miljonowe Państwo.

Przybycie ms „Pioniera I“ do Gdyni jest wydarzeniem, które złotemi zgłoskami wyryć winniśmy w naszej historji morskiej. Jestto wydarzenie nie mniejszej wagi, niż budowa wielkiego transatlantyku, niż dźwiganie potężnych nadbrzeży, niż zamiana w żelazo i beton lotnych piasków i torfowisk Gdyni.

Ms „Pionier“ to bodaj czy nie pierwszy zwycięski krok prywatnej inicjatywy w dziedzinie morskiej, to wysiłek młodego pokolenia polskich marynarzy, to wiara w jutro na morzu.

Przykład przedsiębiorczych armatorów tego motorowca powinien być zachętą i drogowskazem, dla prywatnej inicjatywy naszego wielkiego kapitału.

I dlatego przybycie „Pioniera“ i jego dzielnej załogi do Gdyni, powitać należy jaknajserdeczniej i jaknajszczerzej.

Na statku tym polska bandera ukoronowała młodzieńczą energję, wiarę we własne siły, przywiązanie do morza i polskiej Gdyni bez pomocy społeczeństwa i władz.

W „Pionierze“ uczcić powinniśmy godną największego uznania samodzielność jego twórców.

Jutro ostatni dzień

w którym listowi przyjmują

przedpłatę

na IV. kwartał względnie miesiąc październik.

Gdańscy urzędnicy pocztowi mają emigrować do Rzeszy niemieckiej

Jak donosi „Danziger Volkszeitung“, w tych dniach otrzymało szereg urzędników poczty gdańskiej od administracji poczty gdańskiej pismo, wzywające ich do objęcia służby w Rzeszy niemieckiej, ponieważ ze względów oszczędnościowych miejsca ich zająć mają młodsze siły pomocnicze. W pismach tych wywiera się na urzędników nacisk, grożąc, im, że w razie nie zastosowania się do wezwania, postawieni będą do dyspozycji, a co do poborów ich postanowione być mogą ewtl. dalsze zmiany, to znaczy, że ulegną dalszej obniżce.

„Danziger Volkszeitung“ wyraża swoje zdziwienie, iż władze gdańskie żądają od urzędników gdańskich, angażowanych na czas dożywotni, wyłuszczenia przyczyn, dla czego nie chcą przenieść się do Niemiec, lecz pozostać w W. M. Gdańsku i nadal tutaj spełniać czynności swoje. Dziennik stwierdza dalej, że wezwanie do opuszczenia W. M. Gdańska uzasadnia się zwykle trudnem położeniem finansowem W. M. Gdańska, a mimo to, hitlerowcy nie zgłaszają gromadnie gotowości do przeniesienia się do Rzeszy niemieckiej. Do ratowania rzekomo zagrożonego Gdańska powołani są przedewszystkiem przecież hitlerowcy, u których na pierwszym planie znajduje się bronienie interesów niemieckich Gdańska.

Wielki pożar majątku ziemskiego

Spłonęły wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z gorzelnią

W Jaszczu (powiat świecki) dnia 21 września br. w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w zabudowaniach właściciela majątku Władysława Szukalskiego.

Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzał się bardzo szybko i wkrótce ogarnął wszystkie budynki gospodarcze. Przybyłe na miejsce okoliczne straże pożarne nie zdołały opanować szalejącego żywiołu i musiały się ograniczyć do umiejscowienia pożaru i zabezpieczenia położonych w pobliżu budynków mieszkalnych.

Wszystkie zabudowania gospodarcze padły pastwą płomieni, w tem dwie duże stodoły z tegorocznym zbiorem żniwnym oraz gorzelnia.

Powstałe wskutek pożaru straty przekraczają 100.000 zł., które pokrywa ubezpieczenie. Przyczyną pożaru była nieostrożność podczas młócenia zboża.

Śmiertelna katastrofa motocyklowa pod Gdańskiem

Ostatniej niedzieli wydarzyła się na szosie Marjanowo — Gdańsk tragiczna w skutkach katastrofa motocyklowa, której ofiarą stało się życie ludzkie.

Zamieszkały w Marjanowie kupiec **Franciszek Kieszner,** jadący motocyklem do Gdańska, stracił, **skutkiem pęknięcia opony, władzę nad maszyną i wpadł na drzewo przydrożne.** Kieszner runął do rowu przydrożnego i stracił przytomność. Kilku przechodniów przeniosło ofiarę katastrofy do pobliskiego domu, dokąd przywołano lekarza, który stwierdził **poważne obrażenia wewnętrzne, podwójne złamanie ramienia i złamanie nóg.** K. przewieziono następnie do gdańskiej lecznicy miejskiej, **gdzie wkrótce umarł.**

„Słowo Pomorskie“ i „Obrona Ludu“ na ławie oskarżonych

Wydział karny Sądu Grodzkiego w Toruniu przewodniczył sędzia Kozłowski, oskarżał prokurator Grzegorzewicz) rozpatrywał 3 sprawy prasowe: w pierwszych dwóch na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny red. „Słowa Pomorskiego“ p. Zbigniew Łukomski, w trzeciej redaktor miejscowego czasopisma „Obrona Ludu“ — Zenon Miedziński.

Redaktor Łukomski w pierwszej sprawie odpowiadał za notatkę pod tytułem: „Ksiądz Wrycza do więzienia“, zamieszczoną w dniu 4 czerwca br. w Nr. 128, w której zostali publicznie znieważeni Sąd Grodzki w Chojnicach. Autor notatki między innemi twierdził, że Sąd skazał księdza Wrycze, żeby go unieszkodliwić na czas wyborów do Wydziału Powiatowego.

W drugiej sprawie red. Łukomski był oskarżony za zamieszczenie w dniu 16 czerwca w Nr. 138 w „Słowie Pomorskiem“ pod tytułem „Skład nowego sejmu już wyznaczony?“ fałszywej wiadomości, mogącej wywołać niepokój publiczny, jakoby „cały skład przyszłych izb ustawodawczych był już ustalony, wyznaczono nietylko liczbę mandatów, ale nazwiska“.

Obronę w obu sprawach prowadził p. mecenas dr. Ossowski, który, w pierwszej sprawie prosił o łagodny wymiar kary, a w drugim o uniewinnienie. Sąd wydał wyrok, którego mocą oskarżony red. Łukomski skazany został za znieważenie Sądu Grodzkiego w Chojnicach na 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt po 10 zł dziennie. W drugim wypadku oskarżony skazany został na tydzień aresztu i 100 zł grzywny również z zamianą w razie nieściągalności na areszt po 10 zł dziennie.

Odpowiedzialny redaktor „Obrony Ludu“ Zenon Miedziński zasiadł na ławie oskarżonych za umieszczenie w Nr. 83 z dnia 13 lipca br. „Obrony Ludu“ notatki pod tyt.: „Kaszubi zapowiadają walkę“, w której nawoływał do przeciwdziałania ordynacjom wyborczym do Sejmu i Senatu w następujących słowach „... za wysoko ceniamy swoją godność obywatelską, by pozwolić się sprowadzić do roli śmiesznych pajaców, uczestniczących w takiej komedji wyborczej“ oraz „...udziału w tego rodzaju wyborach nie weźmiemy i wzywamy całe niezależne społeczeństwo do całkowitego zbojkotowania wyborów“.

Sąd skazał go na tydzień aresztu i 5 złotych opłat sądowych.

Barbarzyńska zemsta

Właścicielowi lasu w Borkach na Kaszubach p. Teofilowi Leykowi nieznani sprawcy wycięli ostatniej nocy zgórą 90 młodych sosenek i to w ten sposób, że przepiłowywali w połowie pnie. Dzika zemsta ma podłoże osobiste.

Okradają stajnie i obory

W powiecie kościerskim znów dokonano śmiałej kradzieży inwentarza żywego. W majątku Puc dr. Hulewicza skradziono z obory krowę wartości około 200 zł.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 23 września o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,74) —2,78; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,95) 0,82; w Przemyślu (—2,11) —2,16; w Zawichoście (1,18), 1,14; w Warszawie (1,18) 1,17; w Wyszkowie (Bug) (0,45) 0,44; w Pułtusku (Narew) (0,68) 0,67; w Płocku (0,96) 0,91; **w Toruniu (1,07) 0,99; w Fordonie (1,09) 1,01; w Chełmnie (0,94) 0,87; w Grudziądzu (1,19) 1,10; w Korzeniewie (1,46) 1,38; w Piekle (0,62) 0,50; w Tczewie (0,62) 0,52; w Einlage (2,46) 2,30; w Schiewenhorst (2,64) 2,52.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-ej rano w dniu 22 bm. 12 st. C., a w dniu 23 bm. 12,6 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Przedstawiciele kolei i portów bułgarskich w Polsce

Wczoraj przybyła do Gdyni bawiąca już od kilku dni w Polsce wycieczka pracowników kolejowych z Bułgarji pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Żeglugowego Generalnej Dyrekcji Bułgarskich Kolei i portów p. Georga Sławianowa oraz inspektora tegoż wydziału inż. M. Madjanowa. Goście bułgarscy zwiedzili miasto i port. Kierownicy wycieczki ze specjalnem zainteresowaniem zwiedzali urządzenia przeładunkowe.

Zainteresowanie nowoczesnemi urządzeniami, w jakie wyposażony jest port gdyński, było tem większe ze strony gości bułgarskich, że w chwili obecnej rząd Bułgarji przystąpić zamierza do modernizowania tych urządzeń w portach Warna i Burgas.

Z prac Komisji Podatkowej gdyńskiej Izby P. H.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się posiedzenie Komisji Podatkowej, któremu przewodniczył wiceprezes Marchlewski. W trakcie obrad przyjęto regulamin Komisji a następnie omówiono aktualne zagadnienie projektu scalenia podatku przemysłowego od obrotów towarami kolonjalnemi, oraz sprawę częściowej reformy taryfy, zawierającej podział przedsiębiorstw na kategorje, oraz ceny świadectw przemysłowych.

Sprawy te referował starszy referendarz Izby, p. M. Korytkowski któremu powierzono funkcję sekretarza Komisji.

„Badacze Pisma Świętego“ na Pomorzu

Na terenie województwa pomorskiego od szeregu lat ożywioną akcję bałamucenia ludności prowadzą tak zwani „badacze Pisma św.“ W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożenie agitacji tej sekty. Wysłańcy jej rozdają ulotki o treści antykatolickiej, obrażającej Kościół katolicki i duchowieństwo oraz ulotki nawołujące do wstępowania w szeregi zwolenników królestwa Jehowy. „Badacze“ wyzyskują nędzę ludności wiejskiej i tu i ówdzie wciągają obałamuconych wieśniaków w swoje sidła. W niektórych jednak okolicach Pomorza ludność katolicka okazuje niezwykłą odporność, występując nietylko obojętnie, ale wręcz wrogo wobec „proroków“.

Kwestja bezrobocia w Świeciu

W ub. tygodniu zgłosiła się u p. starosty powiatowego w Świeciu delegacja złożona z przedstawiciela Zarządu Miasta p. Domachowskiego i pięciu bezrobotnych w sprawie zaniechania prac miejskich przy budowie drogi nad Wdą i urządzeniu targowiska.

Prac tych zaniechano z powodu wyczerpania funduszów. Pan starosta obiecał zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego o dalsze asygnowanie kwot. Jak się dowiadujemy sprawa otrzymania dalszych kredytów jest na dobrej drodze.

Delegacja bezrobotnych poruszyła następnie sprawę powolnego tempa pracy przy budowie nowego wału. Niedomaganie to zostało już usunięte a w najbliższym czasie, bo już od 30 bm. pracować będą nawet trzy zmiany robotników.

Inne skargi a mianowicie narzekania na kierownika robót, że stronniczo i bez porozumienia się z kompetentnemi czynnikami układa listę robotniczą, okazały się pozbawionemi podstaw.

Pieniądze w bieliźniarce

W Wysokiej w pow. starogardzkim do mieszkania Franciszka Lewickiego włamali się w nocy złodzieje. Wybili szybę w oknie, weszli do mieszkania i poinformowani widocznie, gdzie gospodarz przechowuje pieniądze **skradli z szuflady bieliźniarki 256 złotych.**

Na brzęk tłuczonej szyby zbudził się syn gospodarza i wszedł do pokoju w którym grasowali złodzieje. Wówczas jeden z nich **strzelił do młodego Lewickiego z rewolweru.**

Na szczęście strzał chybił. Lewicki, nie mając przy sobie broni, nie mógł przytrzymać bandytów, którzy ulotnili się ze swym łupem.

Dwoje dzieci zginęło w płomieniach

W ub. piątek przed południem w zagrodzie Józefa Wencla w Grabowie (pow. kościerski) powstał pożar. W domu znajdowało się tylko dwoje małych dzieci, 5-letni Klemens i 2-letni Jan. Zanim spostrzeżono pożar, dom mieszczący pod jednym dachem również chlew i stodołę, stał już w płomieniach. Dzieci nie zdołano niestety uratować.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Tragizm i komizm powszechnej wojny ekonomicznej

Deklaracja genewska francuskiego ministra Bonnet'a, zgłaszająca gotowość zniesienia między krajami o stałej walucie, nienormalnych form wymiany towarowej, jakiemi są kontyngenty, stanowi wydarzenie ze wszechmiar pocieszające. Jest ono bowiem wyraźnem stwierdzeniem bankructwa panujących obecnie metod handlowych, które z wymian międzynarodowych uczyniły ponurą groteskę, urągającą najelementarniejszym zasadom współżycia między narodami.

Do czego doprowadzają kontyngenty — o tem świadczy wydarzenie, które miało miejsce niedawno na granicy francusko-włoskiej... Czytelnicy uznają je może za nieco drastyczne, jest ono jednak tak charakterystyczne dla stanu, w jaki popadło to, co do niedawna nazywano „gospodarstwem światowem", że pozwalamy je sobie przytoczyć za paryskim „Temps", gdzie jego autentyczność zaświadczona została podpisem znakomitego publicysty, Lucjana Romier'a.

Kilka tygodni temu załadowano w Pradze transport młodych byków czeskich do wagonów, udających się do Francji. Zanim dosięgły kresu swej wędrówki, gdzie miało się dopełnić ich okrutne przeznaczenie, zwierzęta mogły sycić oczy widokiem najpiękniejszych krajobrazów, jakie zna Europa. Jechały przez Tyrol, Wenecję, Lombardję i Piemont. Wreszcie dotarły do Modeny, przeniknięte chłodem gór i dymem tuneli. Na horyzoncie zaznaczyły się już pierwsze zarysy ziemi francuskiej, gdzie byki miały spełnić ofiarę swego życia w imię aktywności bilansu handlowego swej ojczyzny.

Aliści na granicy zjawił się funkcjonarjusz francuskiego urzędu celnego i ze statystyką w ręku udowodnił kierownikowi transportu, że kontyngent wwozowy byków został już wyczerpany i wobec tego transport nie będzie mógł przekroczyć granicy Francji.

Jak wiadomo, od chwili rozpętania wojny ekonomicznej w Europie, rząd francuski — podobnie zresztą, jak inne rządy w Europie i poza Europą — zezwala na import produktów i towarów zagranicznych tylko w granicach kontyngentów, t. j. zgóry ustalonych ilości.

Co począć?

Celnik jest nieubłagany. Nie pozostaje nic innego, jak powrót do Czechosłowacji. Kierownik transportu informuje się we włoskiej dyrekcji kolei co do warunków i kosztów ewentualnego przejazdu powrotnego. Okazuje się, że opłaty zniżone przysługują tylko przy przejeździe w pierwszą stronę. Powrotna droga wymaga uiszczenia pełnej i to bardzo wysokiej taryfy przejazdowej.

Kierownik transportu udał się do Paryża, aby interwenjować w urzędach centralnych. Naprózno... Dekrety i statystyki nie pozostawiają miejsca na żadne wątpliwości. Kontyngent byków został wyczerpany. Już się zdawało, że sprawa jest przesądzona, że nie pozostaje nic innego, jak powrót do Czechosłowacji, mimo, że naraziłoby to eksportera na dotkliwe straty, kiedy ktoś zauważył, że o ile kontyngent na byki został wyczerpany, to kontyngent na woły nie dosięgnął jeszcze swej granicy.

Kierownik transportu wrócił do Modeny.

Szybki zabieg chirurgiczny dokonał koniecznego przeobrażenia. Byki stały się wołami. I funkcjonarjusz urzędu celnego ze statystyką w ręku przepuścił przez granicę transport wołów czeskich.

* * *

Taki jest obecny stan międzynarodowych stosunków gospodarczych. Dzięki zastosowaniu kontyngentów i innych wyrafinowanych metod prohibicjonizmu celnego, czynniki tak nieprawdopodobne i groteskowe, jak wyżej opisany, „regulują" wymiany handlowe świata cywilizowanego. Scena, jaka miała miejsce na granicy włosko-francuskiej, ma swój ścisły odpowiednik na wszystkich innych granicach.

Prawda, że Francja ma w tym względzie zasługi osobliwie wielkie.

Ona pierwsza zastosowała system „ekonomji własnego podwórka" i osiągnęła największe zdobycze na polu udoskonalenia metod prohibicjonizmu celnego. Ale za przykładem Francji poszły i inne kraje. Na wszystkich granicach dźwigają się mury celne, wystawiające na urągowisko zasady normalnego współżycia gospodarczego między narodami. Europa jest rozczłonkowana na 27 państw, zasklepiających się coraz bardziej w sobie samych, zamykających swe granice, aby ograniczyć dowóz towarów do ilości, najściślej niezbędnych dla potrzeb konsumcyjnych ludności.

A rezultaty?

Przynoszą je tablice Państwowego Instytutu Eksportowego o obrotach międzynarodowych w ciągu ostatnich lat. Na podstawie tych tablic można sobie urobić pojęcie o niesłychanem skurczeniu się wymiany między krajami. Handel światowy wyobraża dziś zaledwie jedną trzecią stanu z roku 1929. Odpowiednikiem tej cyfry na rynku pracy jest liczba 30 miljonów bezrobotnych, liczba, która po doliczeniu rodzin bezrobotnych urasta do olbrzymiej, stumiljonowej rzeszy ludzi, pozbawionych środków utrzymania.

Deklaracja „pacyfikacyjna" ministra kraju, który zainaugurował ową samobójczą politykę handlową, jest objawem pocieszającym. Stanowi ona dowód, że coraz bardziej utrwala się w umysłach ta prawda, z której Polska uczyniła główną wytyczną swej polityki, prawda, że wojna ekonomiczna, jak wszelka wojna, w warunkach naszej cywilizacji prowadzi ostatecznie do ruiny zarówno zwyciężonych, jak zwycięzców.

Dr. J. Wendel.

Czy konieczny jest import koksu?

W miastach położonych wzdłuż szlaku wodnego Wisły i Bdry rozwijają w ostatnich tygodniach aktywną działalność niektórzy kupcy węglowi — przeważnie narodowości niepolskiej w celach uplasowania we wspomnianych ośrodkach u właścicieli domów, posiadających centralne ogrzewanie, względnie u miejscowych składników handlujących materjałami opałowemi — **koks zagraniczny.**

Importerami koksu zagranicznego, rzekomo pochodzenia holenderskiego są **hurtownicy gdańscy,** którzy za pośrednictwem swoich agentów wzgl. przedstawicieli pokrywać zamierzają w wspomnianych wyżej ośrodkach zapotrzebowania na koksk w rozpoczynającym się sezonie jesienno-zimowym.

Wiadomem powszechnie jest, że niektóre gałęzie przemysłu naszego potrzebują do celów odlewniczych specjalnych gatunków koksu, których w Polsce nie produkujemy i artykuł ten sprowadzany bywa przeważnie z Czechosłowacji. Koks ten, pochodzący z Zagłębia Kawińskiego, mimo, że w cenie droższy od krajowego, gatunkowo jest do pewnych celów przemysłowych nie do zastąpienia.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w różnych innych dziedzinach przemysłowych, do których potrzebny jest zwyczajny dobry koks hutniczy jak do celów kowalskich, ogrzewań centralnych itp., na które to potrzeby produkowany jest w Polsce **koks jakości pierwszorzędnej.** Najlepszym dowodem jest eksport tego artykułu na rynki zagraniczne (rokrocznie kilkaset tysięcy ton), na których mimo ostrej konkurencji z towarem zagranicznym koks polski z powodu wysokich walorów wychodzi zwycięsko.

Nowa polska taryfa celna obowiązująca od października roku ub. słusznie obejmuje między innemi zakaz wwozu do Polski węgla i koksu, artykułów, których mamy nadmiar w kraju i o zbyt, których przemysł nasz staczać musi na rynkach zagranicznych ostrą walkę konkurencyjną, nie szczędząc poważnych ofiar materjalnych.

Podtrzymywanie produkcji węgla i koksu na możliwie najwyższym poziomie konieczne jest celem zatrudnienia jaknajwiększej liczby robotnika polskiego, zaś nasz bilans handlowy zagraniczny wymaga eksportu artykułów tych w granicach jaknajszerszych.

Reasumując powyższe, dziwne się wydają przeto motywy jakiemi kierują się miarodajne nasze czynniki, wydając pozwolenia na przywóz koksu zagranicznego do Polski w gatunkach, które posiadamy w nadmiarze w kraju, przyczyniając się przez to do pogorszenia naszego bilansu handlowego i powiększenia bezrobocia.

Konrad Smoczyński.

Sytuacja na rynkach zbytu nabiału znacznie się poprawiła

Według danych Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, sytuacja na rynkach zbvtu nabiału w okresie od 1 bm. do 16 bm. przedstawiała się następująco:

Po krótkotrwałym zastoju na rynku angielskim pod koniec ub. miesiąca, nastąpiło w ciągu pierwszej połowy września rb. polepszenie sytuacji przy nieoczekiwanie silnej zwyżce cen masła, które notowano według ceduły Towarowej Giełdy Londyńskiej z dnia 14 bm. (w szylingach za 1 cwt. landed London — w nawiasie kurs w ub. roku): australijskie 110—114 (73—77), nowozelandzkie 95—106 (71—80), duńskie 128 (104—105), holenderskie 95—106 (66—76), estońskie 101 (59—62), łotewskie 104—106 (59—64), litewskie 97—100 (59—64). syberyjskie 99—102 (62—64), polskie 94—96 (56).

Ogólna zwyżka cen w stosunku do zeszłego tygodnia wynosiła od 8—11 shl. dla masła kolonjalnego, 8—10 shl. dla masła duńskiego i holenderskiego, 6—8 shl. dla masła innego pochodzenia, w szczególności bałtyckiego, polskiego i rosyjskiego. Wzrost cen tłumaczy się z jednej strony zmniejszonemi dostawami, z drugiej zaś zwiększonem spożyciem, które w lipcu i sierpniu br. wynosiło ponad 10 miljonów kg. masła tygodniowo. Skutkiem tego popytu nietylko bieżące dostawy znajdowały natychmiastowy zbyt, lecz również zapasy, złożone w chłodniach angielskich, raptownie malały w sierpniu br. mniejwięcej o 120.000 skrzyń.

Stan rezerw masła w chłodniach wynosił (w tys. skrzyń) pod koniec sierpnia r. b. 1.064,9 natomiast w dniu 1 września 1934 r. 1.787,6 a w dniu 2 września 1933 r. 1.100,3.

Zanotowana na rynku angielskim zwyżka nie pozostała bez wpływu na ceny detaliczne, które z 1 shl. za 1 Lb. podskoczyły do 1 shl. 2 d. za masło duńskie i 1 shl. 1 d. za masło angielskie i kolonjalne. Skutkiem tego uwaga klienteli zwróciła się w większym niż dotychczas stopniu na masło polskie, które ze względu na niższą cenę rynkową (1 shl. za 1 Lbs.) zyskuje na popularności.

Kopenhaga w dniu 12-tym bm. notowała masło po koron 230,00 za 100 kg. wobec 178 w 1934 r. i 208 w 1933 r.

Inne rynki poza Czechosłowacją, która zgłasza zapotrzebowanie w drobniejszych ilościach nie są chwilowo obsvłane przez polskie masło.

Rynek krajowy notuje niejednolicie, zależnie od towaru.

Jeszcze jeden dyktator...

Jak doniosły pisma, zjawił się w Europie nowy dyktator, tym razem sprawujący swą władzę... na falach eteru. Jest to „Imperator", potężny władca fal radjowych od 19 do 2.000 m. Jego 3 obwody strojone oraz 4 lampy (z piątą prostowniczą) zmuszają do uległości najkapryśniejsze fale radjowe odległych stacyj nietylko europejskich, ale i zamorskich. Piękny i dźwięczny ton jego głośnika elektrodynamicznego, wspomaganego przez 9-watową pentodę, góruje nad głośnikami opozycji, zapewniając „Imperatorowi" dyktatorską władzę.

Bo też „Imperator" jest dziełem najstarszej w Polsce fabryki radjowej „Natawis", która chlubnie znana jest od roku 1923 jako pionier radjotechniki w kraju. Jest więc rzeczą jasną, że Natawis-Imperator wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniczne (płynna regulacja selektywności, modulacja tonu, sygnalizacja zakresów fal, dwustronny eliminator itp.) To też nowy dyktator w eterze powitany został z prawdziwym entuzjazmem przez liczne rzesze miłośników radja, którzy dzięki niemu poznają piękno muzyki i słowa mówionego z całego świata.

8581

Mięso królicze dla wojska

Ministerstwo Spraw Wojskowych wyraziło zgodę na spożywanie mięsa króliczego w wojsku, przyczem oddziały wojskowe mogą je nabywać stosownie do istniejących w tej mierze przepisów. Hodowcy królików i wytwórcy mięsa króliczego winni z ofertami na dostawę tego mięsa zwrócić się bezpośrednio do oddziałów wojskowych, a w pierwszym rzędzie do szpitali i szkół wojskowych.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 23 września 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 105 ton 13.50—13.25—13.50, pszenica stand. 30 t. 17.50—18, jęczmień brow. 15.75—16.25, jednolity 14.75—15.25, zbior. 14.25—14.75, owies 20 t. 15.50 do 15.50, mąka żyt. gat. IA 0—55 pr. wł.w. 20.75—21.25; gat. IB 0—65 pr. wł.w. 19.50—19.75; gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—15,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; poślednia pon. 70 proc. 13,25—13,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25,75—20—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50—10; pszenne miałkie stand. 10—10,75; średnie 9,50—10; grube 9,75—10,50; jęczmienne 10—11; rzepak zim. bez worka 36—37,50; rzepik zim. bez worka 32—34; mak niebieski 45—47; gorczyca 37—39; siemię ln. 31,50—33,50; wyka 20—22; groch p.21—23; Wiktorja 30—34, Folgera 22—24; ziemniaki fabr. za kg pros. 18,, makuch lniany 18.50—19; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 19.50—20.50, kokosowy 15 do 16; siano nadnoteckie luzem 5—5.50; śrut soja 19.50—20.

Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23 września 1935 r.

Rzepak zimowy 37—38; rzepik zimowy 34—35; groch: Wiktorja 26—31; makuch lniany w taflach 17,75—18; siano zwykłe lniane 6,50—7.

Ogólne usposobienie: stałe.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ. SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION
Toruń, dnia 23 września 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania:

Nasiona: za koniczynę czerwoną 95—120, koniczynę białą 70—95, koniczynę szwedzką 170—185, koniczynę żółtą 40—55, koniczynę żółtą w łuskach 25—30, inkarnatkę 38—30, przelot 40—60, rajgras krajowy z now. sprzętu 45—55, tymotkę z now. sprzętu 20—25, seradelę — 7—9, wykę latową 20—22, wiczkę zimową 75—85, peluszkę 21—23, groch Wiktorja 30—32, groch polny 22—24, groch zielony 21—25, bobik 18—19, gorczycę 33—38, rzepak z now. sprzętu 34—35, rzepik z now. sprzętu 32—34, łubin niebieski z now. sprzętu 8—10, łubin żółty 10—12, siemie lniane 32—35, konopie 45—55, mak niebieski 45—48, mak biały 45—46, tatarkę 20—25, proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 września 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.76, 89.99, 89.53; Berlin 213.50, 214.50, 212.50; Holandja 359.45, 360.35, 358.55; Londyn 26.15, 26.28, 26.06; Nowy Jork 5,31 5/8, 5,34 5/8, 5.28 5/8; Nowy Jork telegr. 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Paryż 35,00½, 35.09, 34.92; Praga 21.93, 21.98, 21,88; Sztokholm 134.90, 135.55, 134.25; Szwajcarja 172.70, 173.13, 172,27.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92; Lilpop 8,50.

Obroty: małe.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 40,60; 5 proc. poż. konwersyjna 68,50; 6 proc. poż. dolarowa 80,25; 4 proc. poż. premj. dol. 51,25; 7 proc. poż. stabiliz. 63—62,75—62,88, drobne 64,00; 4½ proc. l. z. ziemskie 43,75—44—43,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy 55,50—65,25; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 59—60; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 58,25.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: tymczasem utrzymana.

Targi Wołyńskie



Fronton głównego pawilonu na otwartych w dniu 16 września br. w Równem Targach Wołyńskich.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 24 września

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Wtorek: NMP. od wyk. niew. — Środa: Aurelji

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 24 września br.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. W ciągu dnia około 15 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 29 włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **We wtorek i środę „Muzyka na ulicy"** świetna komedja muzyczna P. Schurek'a, która jednoczy w sobie niefrasobliwy humor, dowcip słowny i sytuacyjny oraz sentyment. Artyści stwarzają kapitalne typy a gra ich nacechowana szczerością i prawdą znajduje żywy odzew u publiczności, która oklaskuje ich przy otwartej kurtynie.

— Czwartkowy wieczór wypełni **„Cyd"**.

— **Na sobotę** afisz zapowiada niezmiernie ciekawą komedję J. Dévala p. t. **„Stefek"**. Poprzedzony sławą wielkiego powodzenia na scenach Europy utwór ten znajdzie u nas niezmiernie ciekawą i pomysłową realizację reżyserską J. Szyndlera, który jednocześnie odtworzy postać tytułową. Atrakcją premjery będzie również udział dyr. Stomy w kapitalnej kreacji Ferdynanda Lebarmecide. W rolach pozostałych ujrzymy p. p. Czechowską, Kałczankę, Motyczyńską, Morozowiczową, Sawicką, Dytrycha, Górowskiego i Serwińskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Mężowie do wyboru".
APOLLO: „Szkarłatny kwiat" i bajka kolorowa „Wesołe zajączki".
BAJKA: „12 krzeseł" i „Rycerze stepu".
BAŁTYK: „Złoto szatańskiej przełęczy" i „Orli szczyt".
KRISTAL: „Kwiaciarka z Prateru".
MARYSIENKA: „Z pamiętnika detektywa".
REWJA: „Czarna Perła" — na scenie występy artystów.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.
TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54,** 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45,** 20,00.
KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do **Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.
NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41,** 14,45, 19,49.
UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.
INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18,** 23,00.
WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.
INOWROCŁAW — ZARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka

Z miasta

— **Na nowej drodze życia.** W kościele parafjalnym w Rychcicach pod Drohobyczem odbył się dnia 17 września 1935 r. ślub p. **Marji Cybulskiej** z p. **Mieczysławem Solczakiem,** współpracownikiem Administracji „Dnia Bydgoskiego". Nowożeńcom raz jeszcze przesyłamy serdeczne życzenia z okazji zaślubin.

— **Posiedzenie Powiatowego Komitetu WF. i PW.** odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 13 w salce Wydziału Powiatowego (pokój 20). Na porządku obrad m. in. sprawa tegorocznego „Święta powiatowego WF. i PW, wybór sekretarza Komitetu, zatwierdzenie drobnych zmian budżetowych, niektórych wydatków z roku bieżącego i in.

— **Polski Czerwony Krzyż** urządza z początkiem października bezpłatny kurs pielęgniarski. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje sekretarjat P. C. K., ul. 4 Maja 24 codziennie w godz. 12—13.

— **Obwód Bydgoski Legjonu Młodych.** Zebranie w środę, dn. 25 bm. o godzinie 19,30 w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39.

— **W pierwszą rocznicę zgonu** odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8.30 w kościele N. S. J. przy pl. Piastowskim msza św. żałobna za duszę śp. Władysława Jana Czachowskiego, sierż. W. P.

— **Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz** odbędzie się w czwartek, dnia 26 września br. o godz. 19 w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha Nr. 27.

— **Uwaga wierzyciele rolników.** Przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy utworzył się Komitet wierzycieli rolniczych, który w biurze Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Długa 32 m. 7 udziela zainteresowanym porad i wskazówek w zakresie ustawodawstwa finansowo - rolnego co wtorek i piątek w godzinach od 16 do 18. Zapisy na członków przyjmuje się w tym samym sekretarjacie codziennie.

Niebezpieczna pomyłka...

33-letnia mieszkanka Bydgoszczy **Marja Powidzka** (ul. Bielany 6) należy snać do gospodyń, którym praca „w rękach się pali". Jak bardzo musiała być wczorajszej niedzieli rano zaaferowana pani P. świadczy fakt, iż w pośpiechu próbując zawartość jednej z butelek stojących w kredensie — wychyliła sporą dozę... esencji octowej. Dopiero, gdy silny kwas dostawszy się do przełyku począł parzyć nieszczęsną, ta po „smaku" poznała, iż padła ofiarą omyłki i porzuciwszy czemprędzej swoją palącą robotę — z poparzoną silnie jamą ustną zgłosiła się do lecznicy.

Po opatrzeniu przez lekarza pracowita gosposia wróciła na swój niebezpieczny, acz najzupełniej „domowy" posterunek kobiety-matki-obywatelki...

RUCH KOBIECY

Z wieczoru dyskusyjnego Z. P. O. K.

Wraz z zakończeniem okresu letniego **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy** przystąpił do intensywnej, na różnych odcinkach życia społecznego kontynuowanej pracy. M. in. rozpoczęły się już **popularne wieczory dyskusyjne Związku,** które zwłaszcza w ub. sezonie stały się źródłem zainteresowań członkiń i okazją do tak bardzo pożądanej wymiany poglądów. Pierwszy tegoroczny wieczór dyskusyjny Z. P. O. K., odbyty w dn. 18 bm. w lokalu własnym Związku przy ul. Marszałka Focha, potwierdził raz jeszcze, iż **zebrania te stały się pożyteczną platformą do ożywienia współpracy wszystkich Pań ze Z. P. O. K.**

Zasadniczy referat dyskusyjny na temat życia i książki wygłosiła p. **Szmajowa.** Prelegentka uwypukliła zwłaszcza humanitarną stronę twórczości naszych współczesnych pisarek, analizując momenty odzwierciedlające życie doby dzisiejszej na tle życia samego. Jako jeden z celów p. Szmajowa postawiła sobie **za zadanie nawiązania kontaktu z twórczością literacką autorek polskich,** to też celowo pominęła krytykę dzieł. Po krótkich słowach wstępnych o literaturze „wczorajszej", o wyzwalaniu się z dawnych form moralności przez Zapolską — prelegentka wykazała różnice pomiędzy twórczością kobiecych autorów epoki dawniejszej, a autorek współczesnych, podnosząc zrewolucjonizowanie pojęć i przystosowanie potrzeb literatury do życia. W głównej części swego referatu p. Szmajowa omówiła formy reportażowe naszych pisarek, bezpośredniość reportaży, formy krytyki i t. p., poczem nakreśliła stosunek społeczeństwa do szeregu dzieł znanych autorek i spraw przez nie poruszanych, pozostawiając wyciągnięcie szczegółowych wniosków audytorjum.

Dyskusja, jaka wyłoniła się nad referatem p. Szmajowej wykazała przedewszystkiem, iż prelegentka wybrała sobie do analizy temat realny, interesujący ogół kobiecy. Wbrew intencjom prelegentki nad poruszonem zagadnieniem wyłoniła się dyskusja znacznie szersza od ram wytyczonych przez referentkę, wyłaniając szereg nowych, ściśle wiążących się z tematem problemów. W dyskusji głos zabierały pp.: Stabrowska, przełożona gimn. T. S. J., Podworska i in.

Ze względu na to, iż pierwszy wieczór dyskusyjny spotkał się z dużem uznaniem członkiń, oraz wzbudził żywe zainteresowanie dla tego rodzaju zebrań postanowiono urządzać wieczory dyskusyjne co miesiąc i to w środę po 10-tym każdego miesiąca.

Po zakończeniu debat odbyła się wspólna herbatka towarzyska Pań.

Jak uświadamiać dorastającą młodzież?

Ciekawy odczyt p. dr. Szerzeniewskiego

Dn. 22 bm. odbył się w **auli Państw. Gimn. Humanistycznego w Bydgoszczy** nader ciekawy odczyt lekarza powiatowego **dr. Stanisława Szerzeniewskiego** na temat roli uświadomienia młodzieży w okresie dojrzewania. Odczyt ten zorganizowany staraniem **Koła Rodzicielskiego** wzbudził zasadniczem swem zagadnieniem duże zainteresowanie, to też aula gimnazjalna wypełniła się po brzegi przedstawicielami prawie wszystkich sfer społecznych, oraz licznie reprezentowanem gronem profesorskiem. Prelegent w treściwym i logicznie ujętym odczycie przedstawił **grozę i niebezpieczeństwa braku uświadomienia wśród młodzieży,** który to smutny skądinąd objaw niejednokrotnie **doprowadza do tragicznych powikłań rodzinnych.** Sprawa jest zbyt poważną, by można odkładać ją z racji fałszywego wstydu i nieprzemyślanej pruderji ad calendas graecas. W konkluzji swych wywodów **wypowiedział się p. dr. Szerzeniewski za koniecznością zorganizowania umiejętnej akcji uświadamiającej,** która z natury rzeczy nie dając się ująć w system, powinna być prowadzona indywidualnie w zależności od poziomu intelektualnego rodziców i dziecka.

W ożywionej dyskusji nad wysuniętemi tezami zabrała pierwsza głos w imieniu Koła Rodzicielskiego znana powieściopisarka p. **Rena Szerzeniewska,** która uzupełniła wywody prelegenta poglądem, iż uświadamianie młodzieży nie powinno li tylko obarczać wychowawców, t. j. profesorów, ale w nierównie większej mierze stać się przykazaniem zarówno rodziców, jak i całego społeczeństwa, któremu zdrowie moralne i psychiczne przyszłych pokoleń nie może być obojętne. Droga ku urzeczywistnieniu celu tego wiedzie w pierwszym rzędzie **przez pogłębienie stosunku wzajemnego zaufania dziecka i rodziców.**

Pozatem przemawiało kilku jeszcze obecnych i w końcu na wniosek prof. Wody uchwalono wyłonić ściślejszy zarząd Koła Rodzicielskiego, który w porozumieniu z p. dr. Szerzeniewskim i p. Reną Szerzeniewską opracuje w najbliższej przyszłości **wytyczne akcji uświadamiającej.**

Regaty żeglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy

odbędą się w niedzielę w Brdyujściu

Dnia 29 bm. na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą odbędą się III międzyklubowe regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Biegi rozpoczną się o godz. 11 przedpołudniem.

Program dnia regatowego jest następujący: Do godz. 10 przyjazd jachtów, oraz załatwienie formalności przedregatowych, poczem podniesienie bandery, powitanie gości i zawodników, od godz. 11—16 biegi. O godz. 17—18 ogłoszenie wyników, zakończenie regat i opuszczenie bandery żeglarskiej.

Regaty urządza 16 Harcerska Drużyna Żeglarska im. gen. M. Zaruskiego z polecenia Miejskiego Komitetu WF i PW w Bydgoszczy.

W programie regat przewidziane są następujące biegi:

I bieg — jachty do 10 mtr. kw. załoga dwóch o mistrzostwo i nagrodę przechodnią miasta Bydgoszczy;

II bieg — jachty do 15 mtr. kw. załoga dwóch,

III bieg — jachty do 20 mtr. kw. załoga trzech,

IV bieg — jachty do 25 mtr. kw. załoga czterech,

V bieg kajaków żaglowych bez ogran. ożaglowania,

VI bieg — o najszybszą łódź na regatach, w których mogą startować wszystkie jachty bez wyjątku.

Jachty w każdym biegu otrzymają nagrody ofiarowane przez Miejski Komitet WF i PW, sympatyków żeglarstwa, Koła Przyjaciół i Komendy 16 Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej.

Zgłoszenia do regat należy nadsyłać do dnia 26 bm. pod adresem: **p. Z. Majka Bydgoszcz, ul. Długosza 3 m. 3.**

Na zawodach obowiązują przepisy regatowe P. Z. Ż. według podręcznika „Sport Żeglarski" Aleksandrowicza.

Wysokość wpisowego od jachtu wynosi 2,— zł, od kajaku zł. 1,— którą to kwotę należy uiścić razem ze zgłoszeniem, a najpóźniej jednak na 2 godziny przed biegiem, na ręce skarbnika komisji organizacyjnej. Program regat będzie ogłoszony w prasie, oraz na miejscu regat. Dla klubów pozamiejscowych, kwatery dla załóg, jak i bezpieczne miejsca dla łodzi będą na miejscu w Brdyujściu, za uprzedniem zgłoszeniem do dnia 23 bm. Bliższe dane dla zainteresowanych udziela Komenda 16 Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego na przystani Babia Wieś 25 lub ul. Długosza 3 m. 3 od godz. 16 do 18 codziennie.

Nieznany oszust podjął 200 zł ze sfałszowanej książeczki P. K. O.

W dn. 9 i 10 bm. zgłosił się do **Urzędu Pocztowego w Koronowie** nieznany jakiś mężczyzna, który legitymując się dowodem osobistym **na nazwisko Bernarda Wiśniewskiego,** wystawionym przez zarząd gminy Konojady w powiecie brodnickim na Pomorzu, podjął na książeczkę wkładkową P. K. O. wystawioną na takież nazwisko dwukrotnie po 100 zł. Ponieważ po drugiej wypłacie książeczka P. K. O. nosząca numer 184.329 H. wydała się podejrzaną — Urząd Pocztowy przesłał dowody rozliczenia do dyrekcji bydgoskiej, gdzie stwierdzono, iż **książeczka jest sfałszowana.**

Ponieważ istnieje przypuszczenie, iż oszust zgłosi się w innym urzędzie pocztowym ze sfałszowaną książeczką, na której figuruje jeszcze suma zgórą 400 zł — dyrekcja wystosowała do urzędów ostrzeżenie, podając zarazem rysopis oszusta. Sprawą tą zajęła się również policja.

Gdzie w Bydgoszczy można kupić maskę gazową?

Obwód Miejski LOPP. objaśnia, że osoby cywilne, które pragną przygotować siebie i rodzinę do obrony w przyszłej wojnie lotniczo-gazowej, mogą na miejscu zaopatrzyć się w maski przeciwgazowe. Maska przeciwgazowa kosztuje 16 zł. i można ją nabyć na raty.

Pamiętajmy, że maska przeciwgazowa skutecznie nas obroni przed skutkami gazów trujących.

Po maski przeciwgazowe należy się zgłaszać do Sekretarjatu Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Grodzka 25, tel. 2600.

Nowy zarząd Koła Adwokatów bydgoskich

W dniu 20 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła Adwokatów w Bydgoszczy, na którem dokonano m. in. wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: adw. **Sioda** — prezes, adw. dr. **Łachciński** — wiceprezes, adw. **Domke** — sekretarz, adw. **Niedźwiedzki** — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. adwokaci dr. Murach i Kokurewicz.

Zaginął w drodze do szkoły

Od kilku dni daremnie poszukiwany jest w Bydgoszczy pewien 13-letni chłopiec, który zaginął... w drodze do szkoły. Żywą zgubą jest wychowanek p. **Anny Grulke** (ul. Petersona 4), **Erwin Prill.** W dniu 19 wyszedł on jak zwykle z domu do szkoły, jednak od tej pory wszelki ślad — przynajmniej dla jego opiekunki — zaginął. P. Grulke zawiadomiła o zaginięciu wychowanka policję, której być może uda się odszukać chłopca.

Pośliznął się niosąc butelkę kwasu solnego

W Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy opatrzono ub. soboty wieczorem 23-letniego **Romana Cewicza,** pomocnika zatrudnionego w Browarze Bydgoskim, który doznał niebezpiecznych poparzeń na twarzy i rękach. Jak się okazało Cewicz niósł butelkę kwasu siarkowego, przyczem pośliznął się, a rozbitej butelki kwas prysnął mu na twarz. Po opatrzeniu Cewicz udał się do domu.

Z przed „sezamu" do aresztu policyjnego

Onegdaj w nocy policja bydgoska ujęła dwóch znanych „zawodowych" mistrzów wytrycha, notorycznych włamywaczy **Franciszka Staniszewskiego i Marcina Elikowskiego,** w chwili, gdy zamierzali dokonać włamania do sklepu przyborów i aparatów fotograficznych **Czesława Powałowskiego przy ul. Dworcowej 7.** Rycerze wytrycha sprzeczając się na temat jakiegoś szczegółu fachowego dotyczącego sposobu uporania się z zamkiem zwabili policjanta, który **wprost z przed „sezamu" sprowadził ich do przytulnych cel aresztu policyjnego.**

Z całego kraju

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH OBRADUJE W POZNANIU.

W sobotę odbyło się w auli Uniw. Pozn. uroczyste otwarcie V Międzynarodowego Kongresu Ogródków Działkowych. Otwarcia dokonał p. wiceminister Op. Społ. Jastrzębski, następnie przemawiali prezes Polskiego Zw. Ogródków Działkowych dyr. Marciniec i prezydent Międzynarodowego Związku p. Goemaer z Belgji, który w przemówieniu swem uczcił pamięć, śp. Marszałka Piłsudskiego i królowej Astrid, oraz scharakteryzował poczynania rządu belgijskiego w zakresie akcji ogrodów działkowych.

Na dalszy ciąg zebrania inauguracyjnego złożyły się przemówienia powitalne delegatów: Austrji, Belgji, Włoch, Luksemburgu, Czechosłowacji, delegatki Związku lubelskiego, oraz przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Społecznych p. Stawickiego.

Po zamknięciu zebrania inauguracyjnego goście udali się do pawilonów powystawowych przy ul. Bukowskiej, gdzie p. min. Jastrzębski dokonał otwarcia wystawy ogrodów działkowych.

PIJANY MASZYNISTA PROWADZIŁ POCIĄG

Na dworcu w Sosnowcu stał pociąg osobowy, czekający na sygnał, by odjechać do Szopienic. W pewnej chwili pociąg ruszył bez sygnału w stronę Szopienic i z każdą sekundą nabierał rozpędu, zbliżając się nieuchronnie do katastrofy.

Nie wszyscy pasażerowie, znajdujący się na peronie, zdawali sobie sprawę ze strasznej sytuacji, jednak gdy niebezpieczeństwo zauważył zawiadowca stacji, wybiegł z biura, dając przeraźliwy sygnał ostrzegawczy.

Wśród pasażerów zapanowała panika, lada chwila bowiem od strony Katowic miał nadjechać pociąg, toteż katastrofa zdawała się być nieunikniona. W ostatniej chwili jednak pomocnik maszynisty zorjentował się w sytuacji, skoczył do hamulca i odepchnąwszy swego szefa, pociąg zatrzymał.

Dzięki temu uniknięto strasznej katastrofy. Jak się okazało, maszynista Franciszek Zagórniak będąc kompletnie pijany, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, uruchomił parowóz.

Maszynista został zawieszony w czynnościach.

KOBIETA HERSZTEM OPRYSZKÓW

Przed kilku dniami banda parobczaków pod wodzą kobiety, wpadła do ogrodu owocowego Franciszka Śliwy w Siekierczynie pod Tarnowem, celem dokonania kradzieży owoców. Banda pobiła dotkliwie Franciszka Śliwę, który uratował życie jedynie dzięki temu, że zdołał ukryć się w lesie. Rabusie zamordowali Wiktorję Śliwową, żonę Franciszka Śl. która zwabiona hałasem, wyszła do męża do ogrodu. Wkrótce po zbrodni aresztowano herszta bandy — kobietę Marję Zincinównę. Reszta członków bandy dostała się w ręce policji w piątek 20 bm.

Są to: 20-letni parobcy z Bukowca w powiecie tarnowskim. Parobcy aresztowani oświadczyli, że zbrodni dokonali z namowy Marji Zincinówny.

NAPAD RABUNKOWY POD ŁOWICZEM

Do mieszkania małżonków Kołaszyńskich we wsi Złaków Kościelny k. Łowicza wszedł przez niedomknięte drzwi jakiś mężczyzna, którzy korzystając ze snu gospodarzy, zaczął gospodarować po mieszkaniu, pakując do przyniesionego z sobą worka garderobę. Szmery obudziły gospodarza 67-letniego Józefa Kołaszyńskiego. Widząc na tle okna sylwetkę, nieznajomego, Kołaszyński porwał leżącą w pobliżu laskę i rzucił się na nieznajomego. Opryszek wyjął niespodziewanie rewolwer i oddał w stronę Kołaszyńskiego kilka strzałów, zabijając go na miejscu. Następnie pochwycił za ręce atakującą go z drugiej strony żonę zabitego, zakneblował jej usta i skrępował ręce paskiem skórzanym. Poczem zapalił lampę i przeszukawszy całe mieszkanie, zrabował 50 zł. gotówką, zapakował do worka 3 kożuchy i zbiegł.

Wczesnym rankiem do Kołaszyńskich zajrzała jedna z sąsiadek i oswobodziwszy Kołaszyńską, zaalarmowała wieś.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

23 września

1462 **Zwycięstwo Polaków nad Krzyżakami pod Puckiem.**

1492 **Koronacja Jana Olbrachta** — syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza Albrechta — na króla polskiego w Krakowie.

1541 Umarł w Salzburgu sławny lekarz i alchemik **Filip Teofrast Paracelsus.**

1643 **Jan-Kazimierz** wstępuje w Loretto, mieście w prowincji włoskiej Ancona, do zakonu O. O. Jezuitów.

1712 Urodził się w Haddington, pisarz angielski **Samuel Smiles.**

1783 Urodził się w Düsseldorfie znakomity malarz niemiecki **Peter von Cornelius.**

1793 **Podpisanie w Grodnie aktu drugiego rozbioru Polski.**

1816 Umarł dzielny generał wojsk polskich **Michał Sokolnicki,** wybitny strategik.

1835 Umarł w Puteau pod Paryżem znakomity kompozytor włoski **Vincenzo Bellini,** twórca oper: „Norma", „Lunatyczka" i in.

1870 Umarł w Cannes pisarz-nowelista francuski — **Prosper Merimée,** autor noweli „Carmen", która była źródłem libretta do opery Bizeta pod tym samym tytułem.

1910 Pierwszy przelot samolotem ponad Alpami.

1929 Umarł w Paryżu tamtejszy arcybiskup, kardynał **Dubois.**

Notatki sportowe

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Starogardzie doroczne święto wychowania fizycznego i p. w. przy udziale imponującej liczby przeszło 200 zawodników, biorących udział w zawodach lekkoatletycznych, strzeleckich i kolarskich. Zawody należy zaliczyć do udanych, będących wspaniałą propagandą sportu. Zpośród uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują:

Rzut dyskiem: Ewa 38,23 m; Skok wdal: Bielicki 6,12 m; trójskok: Bielicki 12,65 m; Bielicki brany jest poważnie pod uwagę do reprezentacji Pomorza na mecz z Poznaniem. Bieg 3000 m: Kreft, Zw. Strzel., czas 10,07 m. Bieg kolarski: na przestrzeni 50 km wygrał Hata K. C. „Orzeł" w czasie 1.43,20 godz.

*

Mecenas Muszkat, referent dyscyplinarny Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej, udaje się pod koniec bieżącego tygodnia na Pomorze, celem przeprowadzenia dochodzeń przeciwko miejscowym władzom kolegjum pomorskiego i podkolegjum w Gdyni.

Polskie kolegjum sędziów zdecydowało się na ten krok w związku z licznemi zażaleniami i skargami, na stosunki w pomorskiem kolegjum sędziów.

*

W tegorocznych VIII Międzynarodowych Zawodach Konnych w Warszawie weźmie udział rekordowa liczba 236 koni. Na żadnych dotychczasowych konkursach hippicznych w Warszawie nie biegała jeszcze tak wielka liczba koni zagranicznych, jak w roku bieżącym.

*

Kapitan związkowy Pol. Zw. Boks. ustalił następujący skład Polski na mecz o puhar środkowej Europy z Czechosłowacją: Rotholc, Krzemiński, Polus, Kajnar, Misiurewicz, Chmielewski, Szymura, Piłat. Rezerwa: Sobkowiak, Jarząbek, Matuszczyk, Sipiński, Lelewski, Majchrzycki, Doroba, Choma.

Prawdopodobnie w wadze muszej będzie walczył Sobkowiak, Rotholc bowiem ze względu na uroczyste święta żydowskie nie weźmie udziału w zawodach.

*

Najlepsza w Polsce po Walasiewiczównie sprinterka Książkiewiczówna, przeniosła się na stałe do Warszawy i zgłosiła przystąpienie do Warszawianki.

W tych dniach Książkiewiczówna ma otrzymać zwolnienie z bydgoskiego Sokoła.

Jest to już trzecia reprezentacyjna lekkoatletka polska, która w ostatnich tygodniach wstąpiła do Warszawianki.

*

W czasie treningu na torze żużlowym w Bydgoszczy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zawodnik miejscowy Jan Kieruj, który na wirażu stracił równowagę i spadł z motocykla, łamiąc sobie lewy obojczyk.

*

W dzielnicy Dąb pod Katowicami K. S. „Dąb", walczący obecnie o wejście do Ligi, buduje nowoczesny stadjon sportowy, który posiadać będzie największą w Polsce trybunę, zbudowaną z konstrukcji żelaznej na 30.000 widzów. Projekt stadjonu wykonał inż. Ciuszek, prezes K. S. „Dąb".

*

B. mistrz bokserski świata Primo Carnera stoczy w Nowym Jorku 1 listopada br. mecz z Niemcem Walterem Neustem.

*

Dr. Koreys ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce z wynikiem 402 cm.

*

Wiedeński „Sport-Tageblatt" donosi z Białogrodu, że w najbliższym czasie Jugosławja wprowadzi oficjalnie zawodowstwo w piłkarstwie. Zarządzenie to jest motywowane gwałtownym ubytkiem najlepszych graczy, którzy uciekają do klubów zawodowych.

*

Tytuł mistrza tenisowego Czechosłowacji w grze pojedyńczej panów zdobył Hecht, który w finale niespodzianie pokonał 6:3, 1:6, 6:2, 6:3.

*

Estończyk Viiding uzyskał w pchnięciu kulą doskonały wynik 16,06 m. Po Niemcu Völke jest to drugi Europejczyk, który w tej konkurencji przekroczył 16 m.

*

W towarzyskim meczu tenisowym, jaki się odbył ubiegłej niedzieli w Łodzi, Toruński Klub Lawn-Tenisowy pokonał Łódzki L. T. K. w przekonywującym stosunku 7:1.

*

W niedzielę na kortach stołecznej Legji zakończony został ogólnopolski turniej tenisowy podoficerów. W finale gry pojedyńczej st. sierż. Drapałła pokonał sierż. Luberdę 6:2, 6:2, 6:0.

W grze podwójnej para st. s. Drapałła—Galikowski pokonali parę chor. Herman—st. sierż. Rossian 6:4, 6:4, 6:3.

W grze pocieszenia st. sierż. Wyrwa (Korpus Kadetów Nr. 2 z Chełmna) pokonał kaprala Janika, jedynego przedstawiciela Warszawy, w stosunku 1:6, 6:3, 7:5.

*

W niedzielę odbył się w cyrku warszawskim mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A, między drużynami Fortu Bema i Makkabi, zakończony sensacyjną porażką obrońcy tytułu mistrza Warszawy, drużyny Makkabi w stosunku 7:9.

*

Na ogólnopolskie zawody Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, które się odbędą w dniach 28 i 29 bm. w Toruniu, reprezentacja okręgu pomorskiego wyjeżdża w sile 310 osób. Rozgrywane będą konkurencje lekkoatletyczne, gier sportowych i trójboju wojskowego.

Programy radjowe

Środa, 25 września.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka z Poznania. 12.30 Koncert solistów (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka w wyk. zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 „Gronie nasze, gronie, hej!", pogad. dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami, w oprac. Henryka Ładosza. 16.20 Muzyka francuska (płyty). Objaśn. dr. Emilji Elsnerówny. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na białoruskich rojstach", reportaż St. Dzikowskiego. 17.15 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego). 18.00 Koncert solistów. Wyk.: I. Cywińska (śpiew), R. Halber (wiolonczela). Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.30 „Skrzynka ogólna", dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kultur. i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Opowiadanie myśliwskie, wygł. Jerzy Dylewski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.55 „Śląsk widziany oczami przybysza, wygł. Z. Kierski. 21.00 IV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849), w oprac. Zdz. Jachimeckiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Wyk.: Zbigniew Drzewiecki (fortep.) oraz Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1) Sonata c-moll op. 4 (pośw. Józefowi Elsnerowi (1828): a) Allegro maestoso, b) Menuet, c) Larghetto, d) Finale-Presto, 2) Krakowiak — Grand Rondeau de concert z tow. orkiestry (1828): a) Introduzione-Andantino quasi allegretto, b) Molto Allegro, c) Rondeau-Allegro non troppo. 21.35 „Znamiona polskości u Conrada", szkic literacki, wygł. W. Rogowicz. 21.50 „Zdobycze medycyny": „Współczesne metody leczenia malarji", odczyt. wygłosi doc. dr. L. Anigstein. 22.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Adama Astona (piosenki). 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warsz. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—12.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 12.30 Orkiestry i soliści (płyty). 13.25—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—18.30 Tr. z Warsz. 18.30 Rozmowa z dziećmi, przeprowadzi Z. Bogusławska. 18.40 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Utwory Moniuszki (płyty). 19.00 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Mazepa" — opera Czajkowskiego. 17.30 Budapeszt. Recital wiolończ. 18.00 Koenigswust. Recital wiolonczelowy. 18.00 Leningrad. „Gioconda" — opera Ponchiellego (fragm.). 18.35 M. Ostrawa. Muzyka dwufortepianowa. 18.40 Królewiec. Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Monachjum. „Pieśń jesienna" — aud. muzyczna. 19.00 Koenigswust. Lekka muzyka dwufort. 19.30 Anglja (Nat. Progr.). Trio Campoli. 19.40 Bratisława. Marsze i walce. 19.40 Budapeszt. Koncert solistów. 20.00 Anglja (Nat. Progr.). Koncert pośw. Bachowi z Queens-Hallu. 20.30 Wiedeń. Koncert symfon. 20.30 Strasburg. „Cień" — opera Flotowa. 20.30 Budapeszt. Recital fort. 20.30 Paris P. T. T. Muzyka kameralna. 20.40 Medjolan. Wieczór oper komicznych. 20.45 Berlin. Koncert symfon. 20.45 Lipsk. Wielki wieczór operetkowy. 21.10 Wrocław. Symfonja Buchala w wyk. radjoork. 21.15 Poste Parisien. Kwintet Mozarta. 21.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.20 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Strasburg. Muzyka lekka. 22.30 Lipsk. Muzyka lekka. 22.30 Wrocław. Muzyka tan. 22.40 Anglja (Nat. Progr.). Recital fort. 22.55 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Budapeszt. Muzyka salonowa.

PODRÓŻ PO BAŁTYKU NA YACHCIE ŻAGLOWYM „KORSARZ".

W Gdańsku istnieje pierwsza tego rodzaju Gdańska Morska Drużyna Harcerska imienia Zygmunta Augusta. Drużyna ta rozporządza dobrym taborem żeglarskim, na którym dzielni młodzi harcerze-żeglarze odbywają śmiałe wyprawy morskie. Wyczyn tegoroczny przeszedł wszystko, czego dotąd młodzi żeglarze dokonali: podróż po Bałtyku postawiła ich w rzędzie wytrawnych żeglarzy i dowiodła, że młodzież polska kocha morze i potrafi nad niem zapanować. Ciekawe i pełne przygód są perypetje młodych żeglarzy gdańskich na niezawsze spokojnych wodach Bałtyku. To też ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekują radjosłuchacze reportażu z wyprawy „Korsarza", który jeden z uczestników, p. Ziemowit Ulatowski, wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu dnia 24 bm. o godz. 18,30—45.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

88) Powieść historyczna

— Dobrze. Ale jeśli brzeg jest tak dobrze obsadzony, czy nie lepiej poczekać, aby wszyscy byli gotowi do zejścia na ląd?

— Panie generale, jestem zdania, że jeśli łódź rybacka dotarła już nawet do Nowego Portu, to Niemcy i Rosjanie nie nadeszliby tak szybko!... A zresztą żołnierze, strzelając z muszkietów, łatwo oczyszczą wybrzeże. Dopóki nie będzie to zagrażało naszemu bezpieczeństwu, będą strzelali z armat ponad waszemi głowami. Jednem słowem należałoby opanować wygodny skrawek wybrzeża do lądowania całego transportu. Impet grenadjerów wystarczy chyba potem do zdobycia lasku, a wtedy wszystko pójdzie jak z płatka, chyba że...

— Chyba, że?... — zapytał de la Motte.

— Chyba, że nasi przeciwnicy nie stracili ani minuty i zebrali na tym odcinku wszystkie swoje siły z Nowego Portu. Ale jakoś mi na to nie wygląda.

— Rzeczywiście. Musimy więc jaknajprędzej wylądować. Zresztą, proszę: mgła już prawie zupełnie znika. Widać już grubą wieżę Wisłoujścia... Ale oni mogą nas także już spostrzec...

— Jeszcze nie. — Nasze żagle są koloru mgły, a kadłuby wcale prawie nie wystają jeszcze ponad poziom wody... Wydam więc natychmiast odpowiednie rozkazy.

Zatrąbiono na alarm. Podczas, gdy marynarze spuszczali łodzie i szalupy, żołnierzom rozdano broń i amunicję. Po chwili osiemdziesięciu grenadjerów zeszło z „Achillesa" do szalup. Sztab, z generałem, panem de Pléllo i Heleną na czele, zajął miejsce w lżejszej łodzi, zaopatrzonej w najwytrawniejszych wioślarzy. Pan de la Motte i hrabia de Pléllo postanowili pierwsi wyskoczyć na wybrzeże, bez względu na grożące im niebezpieczeństwo. Tak też się stało.

Okazało się, że niebezpieczeństwo narazie nie jest tak groźne, jak można było wnosić z relacji rybaków. Zdala widać było zaledwie parę oddziałów Rosjan i Niemców, których można było z łatwością wyprzedzić w zajęciu wybrzeża.

Kilka celnych strzałów zatrzymało całkowicie nielicznych Rosjan, którzy prawdopodobnie wyruszyli na zwiady. Tymczasem dobiły do brzegu wszystkie okręty i ludzie wylądowali bez żadnego trudu wraz z całym materjałem wojennym, końmi oficerów i skrzyniami amunicji.

O 10-ej rano wszystko było już gotowe. Dwie kolumny stanęły gotowe do wymarszu. Pierwszą prowadził generał de la Motte, na czele drugiej zaś wyruszył hrabia de Pléllo, któremu towarzyszył Prémoré wraz z Heleną.

W pierwszej linji znajdował się bataljon południowców, wspierany przez ochotników hrabiego, podczas gdy pan de la Motte miał do dyspozycji dwa inne batalјony, wzmocnione oddziałem mary narzy z eskadry. Fregaty zmieniły miejsce zakotwiczenia, aby móc swobodnie wysyłać pociski w stronę zamku Wisłoujścia i przynajmniej w ten sposób chronić kolumnę hrabiego de Pléllo od strony północnej.

Niestety jednak u Rosjan wszystko było przygotowane do odparowania ataku śmiałych żołnierzy. Otrzymawszy odpowiednie wiadomości, generał von Münich postanowił nie zajmować już wybrzeża, ale oczekiwać napadających na szańcach, gdzie Francuzi nie będą już wspomagani przez swoją artylerję. Natomiast artylerja rosyjska waliła we wrogie szeregi z całych sił, siejąc spustoszenie. Mimo to dzielni żołnierze w ciągu kwadransa znaleźli się nad brzegami fosy, wypełnionej wodą. Trzeba było przełożyć przez nią kilkanaście desek, zebranych na prędce, ale ogień od strony wałów był coraz silniejszy, a szeregi francuskie coraz bardziej topniały...

Na czele sztabu hrabia de Pléllo i markiz Prémoré, niewzruszeni pod gradem kul, starali się osłaniać sobą Helenę, która jednak odpychała ich z bohaterskim uśmiechem. Pan de Valbonne, major eskadry, już ranny, trzymał się na nogach resztkami sił, wspierany przez grenadjera z pomocy jednego z grenadjerów. Gdy wreszcie umocniono odpowiednio deski i drabiny, rzucono się naprzód. Obie kolumny ataku sforsowały równocześnie przedpiersie z okrzykami: „Zwycięstwo! Niech żyje król Stanisław!"

Walka wrzała coraz gorętsza. Francuzi bili się odważnie, jeden przeciw trzem, gdyż z lewego brzegu Wisły nadchodziły wciąż nowe posiłki, przez most Nowego Portu.

Pewnym oddziałem Rosjan, do którego przyłączyli się także niektórzy Niemcy, a nawet Polacy, zwolennicy Augusta Saskiego, dowodził jakiś szlachcic, który nie miał wprawdzie na sobie munduru, ale bił się dzielnie swoją szpadą, trzymając równocześnie w lewej ręce pistolet. Siłą przedzierał się w stronę grupy, w której walczono zaciekle. W pewnej chwili okrutny uśmiech zakwitł na jego twarzy. Poznał przeciwnika, którego starał się odnaleźć...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pełna tabela 14-go dnia ciągnienia Loterji

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

110 354 463 90 549 60 82 601 29 829
63 941 1023 63 103 260 73 338 443 50
72 568 882 903 2051 59 178 216 309 41
47 580 614 17 725 45 53 851 74 77 994
3003 44 243 72 87 321 58 418 554 626
36 772 810 48 58 955 67 4057 61 104
56 75 94 219 36 58 63 318 40 431 506
34 75 805 5007 111 203 10 31 433 99
694 786 955 6085 199 254 360 79 585
830 912 49 83 7115 261 317 22 55 520
22 31 656 717 880 942 8048 70 296 334
60 87 422 503 76 902 58 80 9062 121
45 295 352 417 606 726 849 906 14

38022 59 64 130 81 201 55 90 95 377
405 517 627 711 72 834 39088 226 93
374 404 69 508 62 619 55 709 26 31
63 96 827 33 72 97

40053 144 293 352 73 75 432 73 526
31 98 621 51 62 797 818 28 41103 88
346 75 471 575 606 63 722 88 42022 88
218 27 34 334 44 414 56 59 607 23 717
834 939 43018 20 47 245 68 70 83 413 25
64 673 99 727 30 834 971 44468 81 89
165 226 74 437 504 39 653 87 714 805
900 55 83 45084 92 195 311 81 693 706
21 55 65 967 46017 161 447 598 605 25

98 736 87 895 933 41 47105 50 63 237
303 515 42 633 72 700 72 844 905 35
48090 146 66 99 213 80 355 90 440 564
76 89 97 605 65 96 715 84 897 934 86

241 81 474 625 58 93 776 835 81 922
75057 105 20 26 60 83 225 327 29 425
36 64 500 11 609 769 78 94 895 915 27
61 65 71

76010 27 34 65 132 53 219 23 78 87 317
69 528 51 60 858 916 39 43 50 77319 24
76 442 536 600 29 43 75 859 969 78162 229
309 31 84 412 15 89 507 9 69 97 98 625
65 725 806 13 14 79 79065 106 202 15
358 79 458 529 613 42 705 31 37 59 805
36 80 90 973 94

80009 31 46 119 27 94 423 35 550 611
28 52 742 67 814 89 941 81065 107 37
94 229 93 392 555 86 618 713 17 73 851
909 99 82040 60 197 99 386 449 618 64
701 801 5 922 58 74 83050 52 53 73 77
87 100 24 453 70 81 531 76 91 613 18
28 67 90 975 84110 40 253 306 36 58 93
530 601 24 777 810 27 57 918 25 75
85043 177 365 78 420 567 702 35 70 814
929 86 87 86040 57 59 60 167 226 36 70
97 327 40 474 93 593 609 701 17 23 824
931 75 87051 83 152 304 339 70 89 400
36 54 574 653 734 38 827 999 88028 58
102 59 60 83 93 288 330 48 648 88 99
721 72 813 19 40 89032 155 61 261 327
61 81 562 86 612 33 49 725 44 941 62

135026 33 129 32 97 312 50 408 80 500
32 40 97 99 624 55 63 754 881 931 45
136015 26 35 43 69 72 142 351 80 81 86
88 94 429 555 81 614 20 54 78 90 946
137027 33 74 109 31 226 78 356 93 94 436
704 97 138111 93 96 229 89 438 791 807
955 71 117033 141 51 368 411 56 77 79
506 21 603 75 766 69 74 827 118205 21
35 71 324 427 51 94 549 79 663 704 46 82
832 119011 35 105 35 89 324 25 631 40
893 907

120170 93 216 33 337 66 429 77 94 95
542 649 909 46 48 54 121051 102 83 349
435 521 618 772 818 39 906 13 45 78 81
98 122026 165 84 296 445 524 35 659 772

27 66 77 530 44 68 72 616 731 78 822 28
36 69 70 902 15 23 153050 97 140 59 62
68 82 259 323 55 98 536 48 682 97 751
808 31 49 948 154111 77 95 267 544 600
11 71 712 31 52 91 954 155073 112 29
71 211 22 46 93 340 404 16 19 66 570
74 669 85 720 48 85 857 96 910 156064
101 39 41 88 212 57 80 316 34 56 563
819 41 902 82 157126 78 219 31 56 455
510 24 25 61 633 69 728 66 981 96 98
158053 101 242 80 346 425 582 611 37 49
789 806 159030 48 56 113 32 43 83 200
31 304 56 93 429 66 69 76 88 533 736
93 801 906

160069 104 17 77 89 208 98 336 52 467

10140 266 502 6 659 717 53 902 24
11035 82 84 134 289 93 321 96 502 42
603 54 820 23 76 921 60 12041 231 55
81 367 83 427 34 53 71 541 52 732 832
72 13012 217 60 88 309 404 6 9 10 42
699 798 900 14 14031 112 57 214 19 82
349 434 573 607 8 979 15371 404 16 96
565 717 92 825 939 94 16247 314 33 89
409 76 597 627 59 806 17113 278 70 91
96 451 516 66 681 710 36 59 802 78 947
34 18194 277 302 413 20 502 33 652
721 31 882 906 19036 93 114 202 45 54
65 89 383 407 26 87 758 812 940 72 94
98

20000 17 70 75 167 202 44 36 87 388
460 521 646 745 53 88 852 913 21211
328 537 21 56 612 30 80 83 783 92 870
945 69 22000 162 71 88 97 394 473 532
75 64 390 806 32 38 76 917 21 23066 40
141 37 40 206 330 51 91 94 544 73 95
639 44 749 924 40 60 88 24081 139 321
48 87 529 742 43 76 77 800 85 925 90
25080 113 24 41 59 266 464 561 615 55
61 80 93 95 777 898 902 27 54 82 25019
117 19 255 64 358 489 581 83 645 57 86
784 807 10 924 34 67 68 27071 150 202
54 303 15 44 98 480 568 663 71 725 862
91 922 75 28148 248 383 433 34 60 61
71 727 813 39 65 914 29339 519 70 600
13 85 89 94 746 50 813 14 42 89 90
30047 171 95 247 63 395 483 575 647 47
63 69 79 751 993 31150 363 448 54 57
525 29 764 865 32011 49 111 208 312
447 61 73 653 796 813 91 93 96 905 7
33002 6 70 101 20 46 78 82 211 330 44
419 84 88 507 605 8 46 77 712 60 94
882 89 932 69 90 34052 153 95 243 49
53 341 51 672 752 849 98 951 64 66 85
35025 138 342 479 525 616 55 726 36060
74 77 90 97 115 64 234 384 486 556 627
40 46 514 87 90 909 10 46 821 37198
259 98 340 87 415 24 67 511 74 612 82
90 789 845 52 907 9 90 99

49006 58 145 55 62 66 80 94 333 45 77
417 19 70 510 19 50 53 80 94 624 39 766
87 811 31 42 52 92 955 87

50006 22 122 69 234 339 407 36 504 47
93 658 94 764 71 90 896 916 92 51034
54 115 81 202 33 60 382 492 594 759
61 68 855 913 66 52337 410 30 83 520
44 45 61 69 643 72 703 34 887 919 20
43 53066 68 99 202 62 90 300 475 554
85 97 648 751 91 888 974 99 54075 121
45 96 398 417 22 89 790 843 69 87 936
97 55157 273 89 316 486 671 722 88 834
36 74 939 56022 47 100 311 444 560 724
59 809 935 98 57020 189 93 221 39 54
96 396 442 58 64 508 626 43 63 92 810
76 94 936 58060 133 251 335 77 424 29
46 59 67 503 635 87 718 49 65 868
59030 43 49 144 213 328 415 509 34 636
51 65 81 739 54 96 917

60192 234 597 700 815 62 932 74 61000
186 329 563 683 713 68 814 78 89 93
978 92 62092 145 231 73 346 57 72 418
75 510 81 88 619 50 71 807 41 57 76 94
905 8 63023 274 382 476 565 85 631 57
762 92 94 933 64037 88 90 137 260 80
356 433 503 668 71 785 814 21 50 963
65021 42 97 106 455 504 683 91 868 982
66091 115 25 85 269 502 12 18 54 674
750 73 83 809 59 948 67002 16 47 108
90 317 35 72 98 479 97 551 83 604 12
95 774 83 818 61 86 932 68000 7 10 16
54 140 317 71 72 426 55 566 768 953
69040 54 85 111 203 307 24 448 86 89
604 71 721 71 821

70090 122 35 324 537 50 656 60 791
826 963 81 71138 79 244 360 78 440 45
48 676 804 62 97 925 30 36 72081 108
37 225 33 71 87 97 315 416 73 95 568
635 763 73 806 16 59 94 926 52 73
73154 59 251 87 88 96 487 562 86 607
58 764 91 855 60 903 39 84 74185 90

90031 78 124 30 36 295 334 553 638 65
715 63 968 91016 21 124 92 263 81 347
413 540 46 56 639 45 86 742 85 92124
274 301 408 44 520 35 36 39 616 36 44
54 737 92 813 30 954 60 83 93068 96 105
60 217 307 96 412 627 60 65 69 711 69
814 933 83 94018 91 181 220 53 327 36
38 99 403 83 676 94 728 831 910 69 95066
75 101 23 32 48 218 72 358 68 534 44 90
673 735 49 853 75 98 907 83 96002 11 31
41 159 205 51 84 99 331 36 63 457 554
634 47 769 824 25 93 96 953 71 97001
36 58 86 250 379 82 423 50 65 523 69 75
88 619 711 27 49 57 810 18 39 43 939 94
98172 211 27 29 99 315 51 543 95 665
716 17 960 99229 74 303 434 95 544 712
800 7 95 942

100092 104 10 55 92 286 329 565 972
101079 230 83 484 99 515 650 54 777 854
925 65 102014 106 37 86 226 83 87 322
29 433 57 74 87 554 73 75 94 725 37 40
46 60 65 838 81 925 60 103020 144 284
344 425 45 69 613 713 29 74 80 817 51
52 916 94 104013 69 98 102 32 62 267
391 94 414 48 604 739 43 801 105047 67
141 237 307 45 76 79 93 434 98 514 81
610 814 907 23 32 106147 232 314 99 675
98 905 107141 340 507 14 26 600 72 80
738 51 833 98 108220 537 68 86 618 76
92 729 59 109080 101 237 399 432 687
702 6 815 21 77

110015 62 71 97 295 304 13 62 437 51
72 543 53 81 82 710 51 90 809 61 71 944
111161 96 292 324 33 514 112060 65 86
103 206 39 306 30 616 26 52 80 701 70
856 977 91 99 113106 17 86 234 60 505
17 35 99 629 42 738 39 62 89 814 37 38
65 918 58 98

114069 70 91 112 243 59 303 14 53 403
55 550 73 84 653 882 907 33 115062 67
187 262 83 301 85 461 66 82 501 2 51 62
86 630 788 806 46 939 55 116002 14 66
199 248 74 92 334 515 625 55 80 792 874

90 820 25 27 29 942 48 123031 241 81 358
76 438 39 91 561 617 19 97 730 803 43
47 124072 204 7 47 340 407 19 52 58 504
685 889 928 79 96 125013 40 50 103 34 77
255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
98 653 98 710 58 836 59 940

130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
949 134016 58 83 107 65 81 96 336 63 435
82 584 645 64 87 91 722 61 78 865 980
34 61 66 139004 22 195 216 44 47 76 334
91 408 67 87 502 29 646 63 764 67 952 59
61

140072 90 160 64 259 314 563 668 740
64 867 88 902 4 77 141006 84 90 151 70
75 78 225 95 538 77 685 726 40 73 993
142000 104 39 52 367 412 791 904 30 48
143081 121 232 61 405 27 776 866 913
144034 327 409 10 17 549 638 727 86 897
967 145183 89 270 74 335 66 535 39 41 45
54 82 605 86 732 828 146000 91 104 90
247 319 485 589 90 633 47 785 804 12 984
98 147211 96 487 521 646 85 86 94 726
37 48 82 809 94 915 148004 9 21 113 23
204 6 309 462 81 617 25 817 149118 38 72
277 78 314 24 89 462 75 97 501 655 870
924 51 78 87

150015 218 52 471 639 79 720 24 83 874
83 969 151022 73 83 99 167 80 224 41 45
79 389 91 411 62 512 696 784 802 57 62
87

152028 86 109 28 200 52 313 34 40 415

528 46 603 25 42 708 28 875 909 10 28
161133 264 98 331 86 429 78 81 83 93
95 503 27 46 64 79 84 693 740 820
967 71 162032 37 278 600 3 755 849 58
905 81 163040 124 32 78 211 410 53 523
721 49 862 959 68 84 164052 87 124 67
75 202 22 300 433 545 657 709 843 939
74 165110 28 51 225 75 328 71 451 65
511 660 709 876 88 166031 55 75 79 93
126 51 52 72 214 16 335 470 82 92 507
39 54 84 604 761 826 89 954 90 167050
75 110 202 327 93 619 43 58 60 758 972
90 168010 123 30 44 56 203 21 71 92 316
81 405 63 510 33 93 727 71 97 807 169061
166 90 224 447 50 56 514 36 47 64 95
616 52 91 862 74 76

170008 13 58 105 43 61 238 88 345 475
570 637 80 88 702 907 171022 33 51 236
80 347 57 401 521 52 600 87 869 84 918
88 172003 59 96 99 124 75 97 732 61 70
413 27 44 88 500 57 79 82 604 11 95 99
705 95 907 173069 91 110 69 250 358
455 74 797 816 952 77 174006 89 246 90
422 57 85 597 639 786 831 33 60 918 40
80 175016 37 136 37 43 64 72 89 254 318
619 79 713 899 950 53 176038 143 57 95
445 50 647 88 830 50 59 65 96 937 52
59 177023 106 86 215 75 94 307 31 476
93 508 59 613 736 68 76 88 95 97 973
178053 70 51 276 310 428 58 70 560 65
627 49 61 711 18 36 44 75 826 53 63 908
11 179051 112 38 314 36 55 75 532 67 66
669 94 762 827 41 70 978 82

180125 73 261 311 515 52 709 30 804
28 930 68 97 181082 115 19 57 68 205
300 60 536 49 609 57 74 797 810 79 87
182024 64 104 250 305 18 25 30 39 642
73 700 49 74 89 808 80 966 183136 57
222 333 42 413 46 599 635 50 63 91 93
721 36 887 998 184078 362 460 501 31

Do akt 1714, 1549, 1645, 1545, 1454/35/II. (8620

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Gdyni, urzędujący przy ul. Leśnej nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 26 września 1935 r. w Gdyni odbędą się publiczne licytacje ruchomości a mianowicie:

o godz. 10 przy ul. Warszawskiej 46: 100 paczek kawy „Enrilo", 50 paczek cykorji Frank'a, 20 kawałków mydła różnego gatunku, 1 bufet składowy, 1 szafka oszklona, 1 waga stołowa z 7 ciężarkami, wartość 205,— zł.

o godz. 11,30 ul. Pomorska nr. 49: 1 waga wskazówkowa „Candr", wartość 450,— zł.

o godz. 12,30 przy ul. Traugutta 8: 1 barak z desek 5×4×3 na gruncie Skarbu Państwa, wartość 180,— zł.

o godz. 13-tej: 1 waga wskazówkowa „Candr", 1 aparat do musztardy, 1 lodówka, 2 stoły składowe, 1 aparat do pompowania nafty, 40 kawałków mydła różnego gatunku, 100 paczek kawy „Enrilo", 1 kg herbaty w paczkach, 1 szafka z mydłem toaletowem (70 kawałków), 30 dużych pudełek pasty do obuwia, wartość 590,— zł.

o godz. 14-tej przy ul. Podjazdowej przed domem Jaworowicza: 1 maszyna do pisania „Remington", wartość 400,— zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 września 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

Do akt Nr. IV Km. 3012/34, 854/35, 400/35, 1090/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 26 września 1935 r. o godz. 11 w Orłowie u Teofila Brzeskiego, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 umywalka z lustrem i 2 nocne stoliki, wartości 60,— zł, o godz. 15-tej w Witominie u Buławskich, 2 konie robocze i 1 wóz niekompletny, wartości 150,— zł. Dnia 27 listopada br. o godz. 11-tej w Małym Kacku u Dziekana: 1 barak mieszkalny z desek pod papą, wartości 500,— zł, o godz. 15,30 w Witominie u Buławskich, 2 konie robocze i 1 wóz rob. niekompletny, oszacowanych na łączną sumę zł. 150,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 listopada 1935 r. 8621

(—) K. Błaszkiewicz, komornik sądowy w Gdyni.

IV. Km. 1439/35. 8619

PRZETARG PUBLICZNY.

Z polecenia firmy Bergenske, Baltic Transports Ltd. Spółka z ogr. odp. w Gdyni niniejszem obwieszczam, że w dniu 27 września 1935 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę po myśli art. 373 i 547 § 2 K. Handl. w magazynach firmy Pantarei S. A. w Gdyni-Port jako towar tranzyto: 62/1 beczek śledzi solonych (H. 1075), które oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym. Oszacowanie towaru nastąpi na miejscu przed licytacją.

Gdynia, dnia 23 września 1935 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

Sygnatura: Km. 1305/34. 8622

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Franciszek Woźniak, mający kancelarję przy ul. Św. Marcina nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 października 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Szubin tom I. karta 28, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1825,82 zł. z odsetkami i kosztami, przypadającej wierzycielce wdowie Marjannie Klajborowskiej od dłużniczki wdowy Emilji Kotolińskiej i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji. Zl. 1122-8

Szubin, dnia 21 września 1935 r.

(—) Fr. Woźniak, komornik.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na IV. kwartał 1935 r.** i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za IV. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc październik 1935 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. październik 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Km. II. 1770/34, 296/35 i 1458/35. 8607

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II. mający kancelarję w Brodnicy ul. Rynek nr. 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Brodnicy pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Brodnica tom IV wykaz liczba 167 i tom III b wykaz liczba 157, stanowiąca własność Heleny Różyckiej w Wlewsku pow. Działdowo, składających się i to nieruchomość Brodnica tom IV wykaz liczba 167 z domu mieszkalnego frontowego, 2 oficyn mieszkalnych, stajni, stajni z śpichrzem i śpichrza o ogólnym obszarze 698 mtr. kw. — zaś nieruchomość Brodnica tom III b. karta 157 z śpichrza — o ogólnym obszarze 160 mtr. kw. — przeznaczone na cele handlowe — a położone w śródmieściu miasta Brodnicy, przy ul. Hallera 7 i ul. Jakóba nr. 1 w województwie pomorskiem.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Brodnicy Brodnica tom IV karta 167 i tom III b. karta 157 — które są przechowane w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 52.648,—, sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania to jest od kwoty 35.098,66.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 5.264,80 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Brodnica, dnia 20 września 1935 r.

(—) Czesław Gaca,
Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewir II.

Numer akt: III Km. 214/35. 8623

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III-go rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marty Zakrzewskiej nieruchomości: Bydgoszcz 12 karta 435 położonej w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 4, nieruchomość przeznaczona jest na szkołę oraz na mieszkania posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 139.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 104.250,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 13.900,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, sala nr. 5. Bydgoszcz, dnia 20 września 1935 r.

Zl. 246-8-K. **Komornik: (—) St. Czarnecki.**

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 września o godz. 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: szczotki, materjały na ubrania męskie, patefony, błotniki do rowerów, imadła, nocne stoliki, stoły, krzesła, aparat fotogr., zegarek złoty damski, lustra, kanapa, bibljoteka, biurko, leżanka, motor elektryczny, kapelusze damskie, swetry, koszulki, maszyny młynarskie i różne maszyny do wyrobu obuwia jak: maszyny do szpilkowania i do szycia zelówek, różne sztance, formy i t. d. 8624

Za Naczelnika 1 Urzędu Skarbowego.



Na balu w ambasadzie francuskiej.
— Ach to pan jest ambasadorem! Parlez vous français?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.